Ner 235. Kraków 12 Października — Sobota. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego.* — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 11 października.

Równocześnie prawie z otwarciem obecnej kadencyi Rady państwa, stronnictwo tak zwane liberalne niemieckie wystąpiło z kwestyą rewizyi konkordatu. Nie będziemy powtarzać tego, cośmy tylokrotnie pisali o stosowności i korzyściach stawiania tej kwestyi w dzisiejszem położeniu monarchii. Waśnić i rozdwajać, kiedy chodzi o zgodę i jedność; dorzucać sprawy religijne i społeczne do zadań politycznych, jakie stawia organizacya państwa; budzić i podniecać namiętności, szerzyć agitacye w chwili, gdzie tak niezbędnie potrzebną jest spokojność dla dokonania dzieła, od którego przyszłość Austryi zawisła; utrudniać i wikłać działanie rządu, wtedy, kiedyby je ułatwiać i upraszczać należało, — zaprawdę, nie jest to dowodem rozumu politycznego, a mniej jeszcze przywiązania do monarchii, do jakiego rości sobie pretensyę żywioł niemiecki; to nie może być zachętą do przyznania mu tej przewagi, o którą się dobija. Najwięcej co uczynić można, to chyba złożyć na karb namiętności tę zaciętą przeciw konkordatowi walkę, posuwaną aż do śmieszności przypisywania mu wszystkiego złego, począwszy od ruiny finansowej, aż do przegranej pod Königgrätzem.

Rozbiorowi konkordatu poświęciliśmy cały szereg artykułów zaraz po jego ogłoszeniu. Stósownie do stanowiska wówczas przez dziennik nasz zajmowanego, konkordat nie jest samą tylko ustawą w państwie Austryackiem obowiązującą, ale nadto traktatem między Cesarzem a Piusem IX; rewizya więc jego bez porozumienia się ze Stolicą Apostolską odbyć się nie może, co zresztą wyraźnym artykułem jego jest zastrzeżone. Żadne Zgromadzenie prawodawcze, nawet konstytuanta, nie może zmieniać traktatu zawartego między dwoma monarchami, bez przekroczenia prawa przysługującego koronie. Na nic się nie przyda nieuznawać władzy świeckiej Papieża, bo dotąd Papież jest monarchą jak nim był, gdy Monarcha austryacki zawierał z nim traktat. Nie może również zachwiać tej zasady okoliczność, że konkordat jest ustawą w monarchii, bo to nie pozbawia go drugiej cechy, że jest oraz traktatem. Z tego stanowiska wychodził poseł Jäger w znanym wniosku, w którym żądał, aby zmiany w konkordacie, jakie Rada państwa za stósowne uzna, podała rządowi, do przeprowadzenia takowych ze Stolicą Apostolską. To była droga wskazana do rewizyi konkordatu. Izba jak wiadomo wniosek ten odrzuciła, wyznaczyła komisyą do rewizyi konkordatu, który obraduje pod nazwą „wydziału wyznań;“ a oraz p. Mühlfeld podał projekta do dwóch ustaw także w tym przedmiocie, a tyczących się wychowania i małżeństw cywilnych.

Zanim atoli projekta te przyszły na stół Izby, zamim wydział przedłożył swe prace, p. Mühlfeld na posiedzeniu Rady państwa z 9go b. m. postawił wniosek w formie ustawy znoszącej zupełnie konkordat. Wniosek ten był niespodzianką, już dla tego samego, że kilką dniami pierwej postawiony był przez p. Mendego w klubie tak zwanym „lewicy,“ do którego p. Mühlfeld należy, i tam większością odrzucony z powodu „niestosowności.“ Zdaje się, że członkowie klubu nie są do solidarności obowiązani, skoro go p. Mühlfeld w Izbie pomimo tego postawił, a lewica tegoż samego klubu poparła, przez wzgląd zapewne na popularność, lub inny nie wchodzimy. Dość, że wniosek został poparty, a na jednem z następnych posiedzeń będzie go wnioskodawca motywował.

Jak sobie dalej Izba z tym *coup d'etat* lewicy postąpi, przesądzać nie chcemy, bo lubo widzimy dobrze, że jest to prawdziwe *coup d'etat*, nie wiemy dokładnie, w jakim celu był przedsięwzięty, i czy jest zamachem samego p. Mühlfelda, czy całego stronnictwa. To pewna, że nie chodzi już o zmiany jakowe, o rewizyę, ale o zniesienie całego konkordatu, o zniweczenie jednym pociągiem pióra i ustawy i traktatu, bo pierwszy zaraz paragraf wniosku wykreśla traktat zawarty przez Monarchę ze Stolicą Apostolską, który jako ustawa w państwie obowiązuje. Maże atoli wniosek ten być tylko odpowiedzią na adres biskupów obstający bezwględnie za konkordatem? lub też czy go spowodowała chęć zmuszenia rządu do wyraźniejszych oświadczeń w tym przedmiocie? lub nakoniec, jestże to stanowcza walka przez opozycyą rządowi a raczej koronie na tem polu wydana? Bo przecież wiadomo, że gdyby nawet wniosek w uchwałę Izba zamieniła, to jest jeszcze Izba Panów, i sankcya korony, któreto dwie instytucye nieobrachowane kolizye wywołać mogą. Czy lewica tym krokiem chce przeszkodzić inicyatywie Izbie Panów, o jakiej mówiono? czy pragnie starcia i kolizyj rachując na tryumf z powodu domniemanej słabości rządu? Rachuby zawieść mogą, ale jedna z pewnością ją nie zawiedzie, to ta, że osłabi Austryę.

Lecz jeżeli nie wiemy, z jakich powodów postawiony został rzeczony wniosek, to znów aż nadto widoczna, do czego prowadzi. Czy do wolności Kościoła? Ba, przy wolności Kościoła konkordaty, jak wiadomo, niepotrzebne. Pierwszy paragraf ustawy we wniosku projektowanej znosi konkordat; drugi przywraca moc obowiązującą wszystkim ustawom istniejącym przed konkordatem, przywraca *status quo ante*. Prowadzi więc do tego stanu, z jakiego nas Monarcha naprzód usunięciem *placet*, a potem zawarciem konkordatu wyprowadził, to jest wiedzie prosto do józefinizmu. Nie o sam konkordat tu chodzi tym co go bronią ani nawet o te skromne prawa, jakie przyznaje Kościołowi, ale o to, że konkordat jest tarczą przeciw powrotowi do tego stanu, w którym duchowieństwo było gałęzią biórokracyi a duchowny urzędnikiem w państwie. Owóż ten stan, jak najwyraźniej przywraca drugi paragraf ustawy p. Mühlfelda; a pojmuje on sam zapewne, że obietnica rewizyi józefińskich ustaw, przez niego i stronników jego bez wątpienia dokonana, jaką w § 3 obiecuje, największą tylko obawę wzbudzać może w tych, którzy niepodległość Kościoła uważają za konieczną potrzebę dla sumienia i państwa.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 9 października.

Wiadomości dochodzące z koła izby wyższej nie są tego rodzaju, aby przysporzyły izbie panów, i tak niekoniecznie popularnej, nowych przyjaciół. Słychać bowiem, że stronnictwo wsteczne izby wyższej zamierza postawić wniosek, mający zawierać w sobie prośbę do N. Pana, aby wobec burzy gotującej się przeciw konkordatowi wziął inicyatywę i kazał rozpocząć układy z Rzymem względem rewizyi takowego. Wniosek ten, którego twórcą jest kardynał Rauscher, skierowany jest przeciw usiłowaniom izby poselskiej; w razie przyjęcia przez izbę niższą wniosku Mühlfelda względem zniesienia konkordatu, izba wyższa odłożyłaby obrady nad tą uchwałą, wskazując na rozpocząć się mające układy z kuryą. Jeżeli wniosek przedłożonym będzie, o czem nie wątpimy, przyjmie go niezawodnie izba panów, i podpisze tym sposobem wyrok śmierci na siebie. Nie ścierpią tu bowiem instytucyi, która w sposób tak niesłychany stanie na przeszkodzie usiłowaniom stronnictwa ludowego, i starać się będą o przeobrażenie izby panów w izbę krajów. Indyferentyzm i gnuśność panów, którzy nawet w czasach tak ważnych nie zdobywają się na udział w sprawach państwa i nie przychodzą wcale na posiedzenia, wywołały już i tak oburzenie ludu.

Usiłowania klerykalnych względem utrzymania konkordatu są ogromne; dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że kardynał ks. Schwarzenberg objeżdża Czechy, aby nakłonić lud wiejski do przesyłania adresów za konkordatem.

Doniesienie tutejszych dzienników, jakoby hr. Jaromir Clam-Martinitz był we Wiedniu, aby agitować przeciw p. Beustowi, są bezzasadne, ponieważ hrabia od kilku miesięcy nie opuścił zamku swego w Smecna. Nie twierdzą jednak, że agitacya narodowa ustała całkiem, owszem opowiadają, że panie z wysokiej arystokracyi wyręczają teraz płeć męzką w agitacyi. Panie te nie wyrzekają się awantur delikatnych i podróży dla dopięcia celu swego, a wszystko to — dla sprawy narodowej.

Wiedeń 9 października.

— r. Dzienniki tutejsze przypisują programowi ks. Hohenlohe, wypowiedzianemu w izbie bawarskiej, znaczenie takie, jakoby minister bawarski wyrzekł się stanowczo polityki pruskiej i zamierzył wejść na nową drogę. Jestto komentarz bardzo dowolny. Bliższy rozbiór mowy księcia przekonywa przeciwnie, że tenże konsekwentnie przeprowadza rolę ministra „narodowego“, o ile nie sprzeciwiają się temu względy na opozycyę we własnym kraju i na stósunki zagraniczne. — Ks. Hohenlohe nie jest wprawdzie za bezwarunkowem wstąpieniem Bawaryi do Związku północnego, a przy uzasadnieniu zdania tego wypowiada grzeczności już to partykularzystom, już to demokratom wielko-niemieckim. Pierwszym przypomina, że Związek północno-niemiecki wyrzeka się idei państwa związkowego na rzecz państwa jednolitego; ostatnim oświadcza, że południe nie poświęci urządzeń swych konstytucyjnych — to wyrzekanie się Związku północnego ma szczególne znaczenie. Tak ks. Hohenlohe, jako i państwa południowo-niemieckie, nie życzą sobie złączenia bezpośredniego; chcą oni utworzyć związek państw pod przewodnictwem pruskiem, mający utwierdzić węzły narodowe między Północą a Południem. — Ze stanowiska praktycznego związek państwowy między 6 milionami Niemców południowych a 30 milionami Niemców północnych przy wyraźnem uznaniu przewodnictwa pruskiego nie jest niczem innem, jak przystąpieniem do związku północnego. Dziecko atoli ze względu na pokój prażski, na zazdrość zagranicy i na miejscowych patryotów ochrzczone zostało mianem nowem. Trudno pojąć, jak dzienniki tutejsze, a nawet niektórzy dyplomaci, dali się oszołomić szumnemi frazesami programu ks. Hohenlohe. Oświadczenie to jest nowym zamachem kanclerza związku północnego i stanowi prowizoryczne zamknięcie przedstawienia, które rozpoczęło się od mowy tronowej w Badenie, i znalazło dalszy ciąg w publikacyi okólnika z d. 7go września, w rozprawach nad adresem związku północnego, jak niemniej w podróży króla Wilhelma po Niemczech. Oświadczenie ks. Hohenlohe uspokaja na pozór Austryę i Francyę, jak niemniej stronnictwa krajowe, a mimo to przygotowuje Niemcy południowe do złączenia się z północnemi.

Kraków 11 października. *Gazeta Lwowska* ogłaszać zwykła udzielone jéj wyciągi z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego. Jeśli te wyciągi mają obchodzić kraj i jego mieszkańców, należałoby aby ogłaszane były wcześniéj, nie dopiero po ich zebraniu z paromiesięcznego peryodu, tudzież, aby były układane w sposób zaspakajający nietylko wymagania biórowe, lecz oraz publiczne. Z tego powodu należałoby wykluczyć te sprawy, które tyczą się wyłącznie interesów prywatnych; te zaś, które obchodzić kraj, mogą układać jaśniéj a zarazem zaopatrzyć właściwemi datami. Przy téj sposobności nie możemy pominąć téj uwagi, że wyciągi rzeczone zachowują, nie wiemy, czy urzędową, czy społeczną czy konwencyonalną różnicę w tytułowaniu osób, co należałoby już raz w imię równości w obliczu prawa, a coraz bardziéj rosnącéj równości socyalnéj zaniechać.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego
z d. 8, 13, 21 i 27 sierpnia, daléj z 5, 6, 14, 18, 26 i 27 września 1867.

Dyrekcyę szpitalu powszechnego we Lwowie upoważniono do odnowienia kontraktu z p. Janem Hoffmanem i wynajęcia domów jego pod Nr 357 i 358$^{4}/_{4}$ na lat trzy dla filii szpitalu, również do utworzenia drugiéj filii tegoż szpitalu i wynajęcia na ten cel domów pod Nr 345 i 346$^{4}/_{4}$ p. Karola Höfflicha własnych na lat sześć.

Zamianowano chirurga Maryana Lisowskiego sekundaryuszem przy oddziale chorób syfilitycznych, a Dra Festenburga bezpłatnym sekundaryuszem przy oddziale położniczym.

Gdy rozbiór chemiczny wody w studni Kulparkowskiéj, na placu do przyszłego budowania domu obłąkanych się znajdującéj okazał dobroć téj wody do picia, i gdy takowa w dostatecznéj ilości dla zamierzonego Zakładu się znajduje, zawezwano Dra Marosza, prymaryusza domu obłąkanych w Wiedniu, do przyjazdu do Lwowa i wzięcia udziału w komisyi złożonéj celem zbadania stosowności przeznaczonéj na zakład obłąkanych realności w Kulparkowie. Do tejże komisyi zaproszono lekarzy pp. Dra Ziembickiego, Dra Millereta, Dra Gębarzewskiego, Dra Bertlefa, Dra Chądzyńskiego i Dra Neuhausera, a oraz i p. Hranatscha, inżyniera rządowego, który wypracował plany budynków. Komisya ta, po naocznem zwiedzeniu realności w Kulparkowie, przedłożyła Wydziałowi krajowemu sprawozdanie, a oświadczając się za stosownością miejsca, poczyniła wnioski względem niektórych zmian w planach stawiać się mających budynków, przyszłego urządzenia zakładu obłąkanych, w skutek czego zarządzono dalsze kroki przygotowawcze dla budowania budynków i założenia ogrodu.

Przyzwolono na kopanie dołów filtrycznych i inne reparacye w szpitalu św. Ducha w Krakowie, i upoważniono dyrekcyę szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, do rozpisania licytacyi w celu wypuszczenia w drodze przedsiębiorstwa reparacyi budynków, należących do propinacyi w Krowodrzy.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa w przedmiocie konwencyi w 1861 r. między austryackim a włoskim rządem zawartéj, względem wzajemnego pielęgnowania obopólnych ubogich poddanych w szpitalach bez roszczenia sobie prawa wynagrodzenia, wyraził Wydział krajowy swoje zdanie, doradzając w interesie galicyjskiego funduszu krajowego, dalsze utrzymanie téj konwencyi jakoteż jéj rozciągnienie na części terytoryalne królestwa Wenecyi.

W miejsce JW. Władysława hr. Badeniego zamianowano Wgo Zygmunta Kozłowskiego posła sejmowego delegatem Wydziału krajowego do komisyi ministeryalnéj, objeżdzającéj kraj, w celu niesienia pomocy mieszkańcom poszkodowanym powodzią.

Z funduszu datków dobroczynnych dla dotkniętych powodzią przeznaczono sumę 2150 złr. do podziału pomiędzy mieszkańców gmin, parochów, dzierżawców i częściowych właścicieli większych posiadłości Przemyskiego i Jarosławskiego powiatu.

W celu podania sposobności zarobku dla ludności klęską powodzi dotkniętéj, zaasygnowano z funduszu krajowego, jako wsparcie bezzwrotne 200 złr. w. a. na budowę drogi gminnéj do kolei żelaznéj Ropczyckiéj.

Przyjęto do wiadomości przeprowadzone szkontrowanie galic. Tow. kredytowego.

Na wezwanie c. k. ministerstwa sprawiedliwości, o udzielenie zdania co do projektu względem zaprowadzenia sądów powiatowych o jednym sędzi, uchwalono oznajmić ministerstwu sprawiedliwości przez Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie:

iż Wydział krajowy nie ma kompetencyi czynienia jakichkolwiek wniosków i przedstawienia zdania swego jako życzenia kraju, bez opracowania tej kwestyi w drodze konstytucyjnej za współdziałaniem sejmu krajowego. Z tego względu Wydział krajowy zastrzegł sejmowi przysługujące mu prawo, do stawienia wniosków w tej kwestyi zasadniczej doniosłości. Z tem więc zastrzeżeniem objawił Wydział krajowy swe zdanie, iż ze względu na stosunki krajowe byłoby korzystniej zaprowadzić sądy kolegialne, przy radykalnej reformie ustaw jurysdykcyjnych i postępowania tak cywilnego jako też karnego. Zważywszy jednak, że ustanowienie sądów powiatowych o jednym sędzi jest już rzeczą z góry zadecydowaną i ma być tylko przejściowem i przygotowawczem do przyszłej organizacyi sądownictwa, Wydział krajowy zgodził się z projektem sądu wyższego we Lwowie co do oznaczenia okręgów sądowych i rozgraniczenia tychże między sobą; pod względem liczby ustanowić się mających sądów powiatowych o jednym sędzi. Wydział krajowy jak najmocniej oświadczył się przeciwko projektowanemu zwinięciu dziewięciu powiatów sądowych w Winnikach, Janowie, Radymnie, Baligrodzie, w Lutowiskach, Zmigrodzie, Starosoli, Boryni i Rożniatowie; przyczem objawił swe ubolewanie, że sądy powiatowe w Podbużu, Wiśniowczyku i w Jazłowcu z powodu administracyjnego podziału zwinięte być musiały, i zastrzegł się przeciwko wszelkiemu dalszemu zwinięciu obecnie istniejących sądów powiatowych; albowiem już obecnie sądownictwo nie działa dość skutecznie, jak to prezydyum sądu wyższego samo uznało, a względy oszczędności na korzyść skarbu rządowego, nie mogą być tu rozstrzygającemi, ile że sądownictwo samo hojnie się opłaca użyciem stemplów i wymiarem należytości; zatem Wydział krajowy w interesie kraju domagał się, aby wszystkie dotąd istniejące sądy powiatowe zatrzymano, i hojniej niż dotąd w siły pracujące i należyte dotacye opatrzone zostały.

Co do fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej dla pięciu Inwalidów polskich zapisanej, Wydział krajowy porozumiał się z JW. hr. Moszyńskim, jako wykonawcą ostatniej woli fundatorki, co do przedsiębrania dalszych kroków w celu uratowania tej fundacyi, jako instytucyi krajowej; względem któréj W. dr. Rydzowski jako kurator doniósł, iż spór sukcesorów o unieważnienie tej fundacyi wyrokiem sądowym w pierwszej instancyi na niekorzyść sukcesorów rozsądzonym został, i żądaniu ich o unieważnienie fundacyi odmówiono.

Przyjęto do wiadomości akt oddania majątku do fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka należącego, i polecono kuratoryi zaprowadzenie lepszego gospodarstwa lasowego, tudzież przedłożenie Wydziałowi krajowemu odnośnych rachunkow, a mianowicie rachunków z 1866 r. dla ocenienia rzetelności aktu oddawczego.

Wniesione do Sejmu petycye słuchaczów Akademii technicznej we Lwowie i galic. Towarzystwa agronomicznego o przyspieszenie reorganizacyi tej akademii i zaprowadzenie języka polskiego jako

---

Część literacko-artystyczna.

Pierwsze Sprawozdanie
DOZORU KOŚCIOŁA N. MARYI PANNY
o restauracyi Ołtarza Wielkiego
dzieła WITA STWOSZA.

(Dokończenie.)

Było też o snycerza starania nie mało, udawano się o radę do zagranicznych znakomitości pióra i sztuki; Szanowny konserwator wypytywał o snycerza znakomitości najwyższej w dziedzinie archeologii sztuki w Paryżu; zawsze jednak przeważała u wszystkich członków Dozoru i u szan. konserwatora chęć oddania pracy ziomkowi. Pomijając samoucznych snycerzy krajowców, należało szukać snycerza wykształconego w dobrej szkole, a obeznanego z arcydziełami za granicą, biegłego w rznięciu gotyckich ornamentów. Dozór walcząc z zabiegami miejscowemi, kierował się w wyborze snycerza zdaniem znawców, a gdy droga konkursu okazała się mniej praktyczną, przyznał zaszczyt restauracyi dzieła Wita Stwosza p. Kazimierzowi Wakulskiemu, od lat 10ciu poświęcającemu się snycerstwu, a rodem z Warszawy. Uczył się w Warszawie, dalej w Paryżu, w Monachium, pracując u najpierwszych snycerzów, a jak się obecnie okazuje, wybór padł bardzo szczęśliwie.

Rozłożone z osobna części ółtarza przedstawiają świeżo przybyłemu zamieszanie do opisania trudne; rozmaitej wielkości luźne figury, szeregi ozdób, pinakli, łuków, kwiatonów, promieni, skrzydeł, nie tak łatwo dadzą obraz całości, jeżeli nie rozumiało się bardzo dokładnie stanu ółtarza przed rozebraniem jego. To co się na pozór zdać może popsutem lub niezupełnem, ma gdzieindziej swoje dopełnienie; tylko wielce obeznany byłby w stanie zrobić teraz inwentarz ółtarza. To też nie dziw, że ugoda nie łatwą była do zawarcia ze snycerzem. Delegowani do nadzoru nad przeprowadzeniem ornamentyki i malowań wraz ze złoceniem, jako obeznani dokładnie ze składem ółtarza, zmuszeni byli wskazać szczegółowo p. Wakulskiemu co i w jaki sposób ma być uskutecznione, a podzieliwszy całość na główne działy, ułatwili mu możność położenia cen. Praca też ta posłużyła za podstawę ugody urzędowo ze snycerzem zawartej, a jakkolwiek suma urosła dosyć wysoko, bo do 6000 złr., Dozór jest dziś pewien, że robota pójdzie ze zupełnem zadowoleniem największych znawców. Urządzenie odpowiedniej pracowni było pierwszem zadaniem p. Wakulskiego. Jakoż do najętego lokalu, jaki znalazł się najstósowniejszy danej chwili, sprowadzono wszystkie części środkowej ornamentyki z nad wielkich figur. Jest to najwięcej skomplikowana część ozdób, wykazująca cały zasób architektonicznej fantazyi średniowiecznego mistrza. Są to trzy baldachimy wystrzeliwające w górę giętemi iglicami, a połączone między sobą licznemi łukami. Od przodu pinakle, słupki opięte baldaszkami i kroksztynkami zawieszają się pod półkolem szafy. Wszystko obrąbione przezroczystą koronką, a nastrzępione żabkami najpiękniejszych zakrojów.

Czyż można było wierzyć, nam, cośmy widzieli ółtarz całym, że na tyle sztuk tego działu nie było jednej, którejby dłuto snycerza nie było dziś przydatne. Rozklejone, połupane baldachimy, zostały obecnie stale poklejonemi, wzmocnionemi na połączeniach, i mają koronkę swą uzupełnioną. Według śladów pozostałych zdobiły te baldachimy, konieczne żabki, ale żadnej z nich tu już nie zastaliśmy prawie, na łukach tylko znalazło się parę, które za wzór posłużyły. Już jest kilkadziesiąt gotowych tych małych arcydzieł gotycyzmu, wyglądających jako krzaczki liściaste, nadzwyczaj trudne do wyrznięcia. Na kilkanaście znakomicie pięknych bukietów kończących iglice nie było jednego zupełnie całego, za to nie jeden prawie cały zupełnie na nowo musiano dorabiać.

Kto zna fantazyą liściowania epoki upadającego ostrołoku, wie jak przy jednakich ogólnych formach nic się w szczegółach nie powtarza. Jest więc trudnością trafić w myśl pierwotną i dopełnić zręcznie bukietu takiego, trzeba wtajemniczenia się w fantazyą twórcy; dla tego dopełnienie piękne bukietów uważamy p. Wakulskiemu za zasługę. Pozostaje więc do ukończenia ornamentyki szafowej kilka słupków i kroksztynów dopełnić, w części nowe zrobić, gdy dawne okazały się zupełnie spróchniałemi, a utrwalanie ich przez napuszczanie pokostami nie przedstawia zdaniem delegowanych trwałości w częściach, które dzwigać mają. Obecnie snycerz zwrócił pracę swą ku figurom wielkim, a to korzystając jeszcze z krótkich chwil lata, jako zmuszony restaurować je na rusztowaniu ółtarza. Tak więc rzeźby wszystkie środka szafy znajdą się na czas ukończenia stolarszczyzny, a umieszczone też natychmiast zostaną odczyszczone i odzłocone odpowiednio. Co do tej sprawy, wiadomo, że nie jest zamiarem Dozoru przyprowadzać dzieło Wita Stwosza do pierwotnego blasku, jednak aby zlać do jednej harmonii nowo zazłacane części, wypadało stare złocenia starannie odczyszczać a nawet uzupełniać. Wiadomo też, jak głównie w ołtarzu przeważa złocenie, ozdoby wszystkie bez wyjątku, draperye figur, gzymsa stolarszczyzny są złoconemi, a tylko podszewki draperyi, spodnie suknie tu i owdzie, a głównie karnacya jest malowaną kolorami. Złocenia utrzymały się, jak się okazało po odczyszczeniu bardzo jeszcze świetnie, tu i owdzie tylko są przetartemi. Wszystko złoto było polerowanem, prawie nic na mat i tego systemu trzyma się pozłotnik p. Krywult Antoni, któremu prace odczyszczania złota i pozłacania powierzono. Zgodnie z wiadomościami, jakie mamy o średniowiecznej pozłocie, znajdujemy listki złota różnej grubości, a najgrubsze na płaszczyznach; często też daje się spostrzegać podwójnie kładzione złoto. Już to jest rzeczą znaną, że w dawniejszych epokach nie bito tak wielkiej liczby listków złota z dukata, jak to dziś się dzieje. Około r. 1300 bito tylko 100 sztuk, kiedy w r. 1437 sztuk 145, a za czasów Vasarego 330. Ileż ich dzisiaj nie biją fabryki zagraniczne. Wprawdzie listki były znacznie większe a użyte przez Stwosza równają się co do wielkości warszawskim. Oczyszczenie kredowego gruntu pod złocenie na liściastych ozdobach gotyckich kwiatonów wymaga szczególniejszego starania, należy bowiem rznąć pewnie, idąc za czuciem formy nadanej dłutem snycerza. Szczęśliwym wypadkiem pracującym około złocenia dorobionych części bukietów jest p. Aleksander Krywult mający poczucie formy, jako uczeń tutejszej szkoły rzeźbiarstwa, a obeznany gruntownie z pozłotnictwem.

Czyszczenie dawnych złoceń i dopełnianie nowymi postępuje bez przerwy, a prócz tego może być przyspieszone jak wymagać będzie pośpiechu, aby zdążyć na termin wstawienia rzeźb do szafy nowej.

Do tej chwili nie pokazała się jeszcze potrzeba odczyszczenia malowań, gdyż ornamentyka nieposiada ich. P. Eliasz odczyścił dawniej tytułem próby jedną z płaskorzeźb skrzydeł ruchomych ołtarza, przyczem się okazało, że restaurując ołtarz w końcu XVII wieku nie żałowano farb, przemalowując na nowo wszelkie malowania draperyj a głównie ciał. Dokonywano to pobieżnie, niedbale, oszczędzając sobie wszelkich trudów. Ślady malowania pierwotnego wielce starannego, ale spłowiałego, pozostały jednak, ale w tak małej liczbie, iż o powrocie do tej epoki myśleć już dziś niepodobna. Malowanie stósownie do pojęć koloryzacyi rzeźby średniowiecznej było klejowem i olejnem; kolory niebieski i zielony, aby zyskały właściwą głębokość tonu były al tempera, karnacye i gorące tony olejną farbą. W ten sam sposób uskuteczni się restauracyę i dopełnienie malowania nowej stolarszczyzny, a jeżeli nie stać nas będzie jak przed wieki na ultramarinę (lapis lazuli) prawdziwą, zastąpimy ją najwyższym gatunkiem sztucznej.

Co do odczyszczania malowań starych, to rzecz ta nie pociąga za sobą żadnych trudności, jakich

wykładowego, uchwalono przesłać do c. k. Namiestnictwa w celu poparcia u c. k. ministerstwa.

Na utrzymanie i restauracyę pomników historycznych uchwalono wciągnąć do preliminarza funduszu krajowego na rok 1868, kwotę 6000 złr. a mianowicie 3000 złr. na restauracyę kaplicy Ś. Krzyża w katedrze krakowskiej, a dla powiatów wschodnich również 3000 złr. w. a.

Umocowano Dra Ambrożego Towarnickiego do postawienia pomnika pośmiertelnego dla ś. p. Jana Towarnickiego kosztem jego spadkowej masy, i wezwano nadkuratora do przedłożenia planu i kosztorysu.

Zarządzono odebranie majątku ruchomego fundacyi ś. p. Jana Towarnickiego z depozytu sądu obwodowego w Rzeszowie do kasy krajowej, co też delegowana komisya uskuteczniła.

Wydano certyfikaty szlachectwa Władysławowi, Janowi, Włodzimierzowi Jakóbowi Julianowi tr. im. tudzież Mieczysławowi Ignacemu dwojga im. Tarnawieckim; dalej Antoniemu Marcelemu Józefowi tr. im. Jaksa Chamcowi.

Prośbę gminy samborskiej, aby tamtejsza szkoła główna normalna pod kierownictwo łacińskiego konsystorza w Przemyślu oddaną została, odstąpiono c. k. Namiestnictwu.

Z funduszu stanowego sierocińskiego zaasygnowano dla zakładu ś. Józefa w Krakowie zasiłki roczne po 50 złr. w. a. dla sieroty Jana Mirota, Wacława Filasińskiego i Wacława Włosińskiego, oraz wezwano dyrekcyę Zakładów Ś. Antoniego i Ś. Wincentego we Lwowie, do przedstawienia wniosku celem pomieszczenia więcej, niż dotychczas, chłopców w zakładach powierzonych ich pieczy.

Następnie umieszczono na koszt funduszu sierocińskiego w zakładzie ś. Antoniego sieroty: Piotra Fidę, Józefa Kwiatkowskiego i Leopolda Domańskiego, i zaasygnowano dla nich stypendya w rocznych 95 złr. a. w.

Wciągnięto w księgę spraw sejmowych zawiadomienie c. k. Namiestnictwa, iż Najjaśniejszy Pan uchwalonej przez Sejm ustawie o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich najwyższej sankcyi z tem zastrzeżeniem udzielić raczył, iż postanowienia Sejmu na mocy art. VII. tejże ustawy uchwalone, w każdym wypadku do sankcyi przedłożone być mają.

Zawiadomiono Wincentego Kraińskiego, iż Jego Excell. hr. Gołuchowski nadał mu stypendyum z fundacyi Żurakowskiego o rocznej kwocie 262 złr. 50 c. a. w. i nakazano kasie krajowej wypłacenie tego stypendyum.

Na zażalenie starozakonnych w Waniowicach zniesiono uchwałę tamtejszej rady gminnej, nakładającą na rekurentów opłatę, celem sprawienia nowego dzwonu do cerkwi.

(Dokończenie nastąpi).

Wiedeń 10 października. Na 33ciem posiedzeniu Rady państwa z dnia 9 b. m. rozprawy szły znowu zwykłym, spokojnym trybem. Opozycya wystrzeliwszy swe naboje na onegdajszej sesyi, przycichła po żwawych utarczkach z liberalnymi, lecz na żądania autonomistów głuchymi przywódzcami stronnictwa niemieckiego. Gdyby nie namiętne spory o zakres kompetencyi ustawodawczej Rady państwa i sejmów prowincyonalnych, widocznie znużona Izba grzeszyłaby jeszcze większą jednostajnością i apatyą, jaka się objawia na każdym niemal kroku. Jak przed trzema miesiącami Rada państwa pod wrażeniem lipcowych upałów puściła w świat słynną ustawę o stowarzyszeniach, która zawsze, jako strona ujemna działalności parlamentarnej swiecić będzie, tak i dzisiaj uchwala bez dyskusyi jeden paragraf po drugim ustaw zasadniczych; wszystko to dzieje się jakby w przeczuciu, że i obecna organizacyjna praca nie posłuży za kamień węgielny wielkiej budowy, na której wznieść się ma potęga i jedność państwa.

33cie posiedzenie izby niższej. Na ławie ministrów: Beust, Taaffe, John, Becke, i Hye.

Po odczytaniu rozmaitych petycyj o zniesienie konkordatu Dr. Mühlfeld stawia wniosek:

Izba uchwali, aby następujący projekt do ustawy wzięto pod obrady:

Art. I. Ustawa z dnia 5 listopada 1855, ogłoszona w D. P. P. Nr. 195 (konkordat) znosi się i przestaje obowiązywać w krajach, reprezentowanych w Radzie państwa.

Art. II. W miejsce ustawy tej mają obowiązywać ustawy, które istniały w chwili wydania wyż wspomnionej ustawy.

Art. III. Rewizya ustaw tych na podstawie równouprawnienia i samodzielności wyznań, ma być natychmiast przedsięwziętą.

Art. IV. Obecna ustawa przestaje obowiązywać w dniu ogłoszenia niniejszej ustawy.

Art. V. Całemu ministerstwu poleca się przeprowadzenie ustawy niniejszej.

Wniosek ten popierają cała lewica, większa część środka izby i kilku posłów z prawicy.

Na porządku dziennym jest ustawa o ogólnych prawach obywateli.

Ponieważ na onegdajszem posiedzeniu ukończono dyskusyą jeneralną, sprawozdawca Dr. Sturm broni wydziału i izby od licznych zarzutów ze strony mniejszości. Mowca dowodzi, że nigdy i nigdzie jeszcze żadna mniejszość nie miała do czynienia z powolniejszą i usłużniejszą większością, jaką jest właśnie większość w Radzie państwa. (Greuter głośno się śmieje; żywe oklaski z lewicy). Ustawy zasadnicze mają być podstawą życia konstytucyjnego, mają one właśnie posłużyć do pogodzenia wszystkich. (Oklaski w izbie i na galeryi).

Głos z galeryi. „Pozwólcie i mnie Panowie... (poruszenie) kilka słów powiedzieć... (wzrastająca wrzawa).

Prezydujący wzywa do porządku.

Mowca na galeryi nie zważając na to dalej ciągnie: „Dotąd bywało... (śmiech; wrzawa).

Prezydyjący. Proszę panów, utrzymujących porządek w izbie, aby się udali na galeryą. (Dłuższa przerwa).

Po przywróceniu spokojności przyjęto bez zmian i prawie bez dyskusyi 20 artykułów ustawy o prawach obywateli, poczem przewodniczący zamyka posiedzenie, upomniawszy poprzednio pp. posłów, aby się na następne posiedzenia cokolwiek wcześniej schodzili.

— Niedawno temu hr. Schafgotsche, biskup Berna, wydał list pasterski przeciwko panslawistycznej i rosyjskiej agitacyi w Czechach i Morawie. Jak donoszą dzienniki, N. Pan wystósował do biskupa list odręczny, w którym wynurza biskupowi swe uznanie za taką inicyatywę.

— Adresem biskupów i pogłoskami o dymisyi p. Beusta zajmuje się także dziennikarstwo węgierskie.

Pesti Naplo, organ Deaka, wspomniawszy o adresie i o wieściach o dymisyi tak pisze dalej:

„Trudno zaprzeczyć, że sposób rozstrzygnięcia tej kwestyi nie tylko zachodniej połowy monarchii, lecz i całego państwa bezpośrednio dotyczy, a to tem bardziej, o ile się z wystąpieniem biskupów wiążą usiłowania również przeciwne kanclerzowi. Zbyteczną nam się zdaje dowodzić, jak wielką wagę przywięzujemy do pozostania barona Beusta w gabinecie. Dziennik nasz — pisze *Naplo* — jest ciągle wiernem odbiciem owej sympatyi, jaką węgierskie postępowe stronnictwo żywi dla kanclerza, w uznaniu jego bezstronności i życzliwości dla ojczyzny naszej. Nie chcemy się zapuszczać w walkę, którą liberalne stronnictwo z tamtej strony Litawy tak zacięcie prowadzi przeciw konkordatowi. Lecz widząc, że w walce tej konstytucyjne ministerstwo idzie ręka w rękę z stronnictwem liberalnem, nie potrzebujemy bliżej określić frakcyi, ku której zwraca się sympatya nasza. Dzieło kompromisu, tak wielkiemi z naszej strony ofiarami (?) okupione, spoczywa na nadziei, że obie połowy monarchii konstytucyjnie rozwijać się będą. Spełzłaby nadzieja taka, gdyby z tamtej strony Litawy obalono ministerstwo, poza którem stoi większość ludów tamtejszych.

„Nie chcemy kreślić obrazu położenia rzeczy, jakieby nastać musiało, gdyby baron Beust już nie zdołał działać w obrębie prawnych granic. Nie czynimy tego, nie tylko dla tego, ponieważ jest to rzeczą zbyteczną dla znającego stosunki europejskie, lecz nie czynimy tego głównie z tej przyczyny, ponieważ nie przypuszczamy, aby rzeczy już tak daleko zaszły, iżby baron Beust musiał ustąpić, bo pokładamy zaufanie nasze w wysokim rozsądku Tego, który mimo wszelkich przeciwnych wpływów przywrócił konstytucyę węgierską i zgodę wewnętrzną z tej strony Litawy, i który mimo przeciwnych wpływów także i z tamtej strony Litawy takową ustali".

Urzędowy zaś *Magyarorszag* podaje w kwestyi tej następujący artykuł:

„Gdyby zalitawscy biskupi koncesye Beusta uważali za zbyt daleko sięgające, gdyby przeciw ich ilości i jakości zaprotestowali, gdyby się starali u rządu o modyfikacyę takowych, w takim razie wypełniliby tylko prawo i obowiązek. Liberalni wydaliby im wprawdzie wojnę, lecz nigdyby powiedzieć nie mogli, że postępowanie biskupów jest niekonstytucyjnem. Lecz jeśli biskupi tak działają, jak gdyby z tamtej strony Litawy rządu konstytucyjnego wcale nie było, jeśli — jak to zwykle ma miejsce w państwie absolutnem — wprost się udają do Cesarza, oświadczając, że konkordat nie może nawet być przedmiotem układów; jeśli do konstytucyjnego monarchy przemawiają: „N. Panie! Nie zważaj ni na słowa Twego rządu odpowiedzialnego, ni na słowa większości parlamentarnej, rzeknij: *tel est notre plaisir* i połóż kres wszelkim sporom". Takie postępowanie, mówimy to z bólem, nie jest konstytucyjnem.

„A gdyby taki niekonstytucyjny krok znalazł uznanie, jakiegoż zdania będzie świat o obietnicach, że odtąd monarchia ma być rządzoną na podstawie zasad konstytucyjnych? Czemże będzie rękojmia, którą dla naszej własnej konstytucyi upatrujemy w tem, że także i w drugiej połowie monarchii prawdziwy konstytucyonalizm zakwitnie?".

Magyarorszag przechodząc do skutków, jakieby za sobą pociągało ustąpienie p. Beusta, tak kończy:

„A gdyby Prusy lub inny sąsiad skorzystał z wewnętrznych zatargów, a gdyby najbliższa kryzys europejska zastała państwo austryackie wśród zupełnego rozkładu, cóż się natenczas stanie z nami?!

— Wspomnione w numerze wczorajszym przemówienia posłów naszych w Radzie państwa Drów Zyblikiewicza i Ziemiałkowskiego podajemy dziś w dosłownem tłumaczeniu z zapisków stenograficznych:

Głos posła Zyblikiewicza. Nie miałem zamiaru przemówienia, a to odpowiednio naszej uchwale i z powodów formalnych, które dostatecznie już wysokiej Izbie wyłuszczyliśmy, a których odgrzewać nie chcemy. Lecz wyzwany zostałem mową pana profesora Herbsta.

P. prof. Herbst w odpowiedzi na mowę p. Dra Jägera przedstawił Radę państwa jako coś opatrznościowego dla opiekowania się mniejszościami (głosy z lewicy: Austryą, nie Radę państwa) Austryą, a ponieważ owemi mniejszościami w drodze ustawodawczej inaczej opiekować się nie można, więc i Radę państwa. Dr Herbst zastósował to do stosunków Tyrolu. Pozwolę sobie atoli zapytać się: Jeżeli mniejszości mają doznawać opieki, na czyję korzyść w Galicyi, gdzie przecież Niemców nie ma, protegują żywioł niemiecki w urzędzie i szkole, i dla czego ucisku tego w żaden sposób pozbyć się nie możemy? Siedzimy już od lat kilku tu w parlamencie, atakujemy na wszystkie strony, a przecież nie było nam możebnem przeprowadzić, aby lud wiejski mógł się porozumieć ze sędzią swoim w języku dla siebie zrozumiałym. Pytam się, jakim sposobem do dziś dnia i po najnowszej organizacyi sądów, są jeszcze naczelnicy powiatowi, którzy ani słowa nie rozumieją z języka krajowego?

A mimo to ustawodawstwo, które tu traktować macie, przedstawianem bywa jako opiekujące się mniejszościami.

Zaiste, niektóre mniejszości ustawodawstwo i zwłaszcza ustawy zasadnicze protegują, a szczególnie mniejszość niemiecko-czeską w sejmie czeskim; to prawda (głosy z prawej: prawda). Stało się to głównie w ustępie 3 artykułu 19 w mowie będącej ustawy. Dla innych krajów, dla innych narodowości postawiono wprawdzie znakomitą zasadę, a mianowicie: „równouprawnienie wszystkich krajowych języków w szkole, urzędzie i w życiu publicznem zaręcza państwo"; gdy jednak w wydziale postawiłem wniosek względem urzeczywistnienia tej ustawy, wniosek mój odrzucono i powiedziano: Nie jestto częścią sprawa ustawodawstwa, lecz administracyi, częścią nie sprawa Rady państwa, lecz sejmów krajowych. I jeszcze jeden powód przytoczono przeciw nam: Mniejszości sprzeciwiają się. Lecz jakież to są te mniejszości np. w Galicyi?

Między nami jest tylko jeden, który nie idzie z nami, który inne ma zdanie polityczne. Dla oszczędzenia tego jednego odpowiadacie na nasz wniosek: Mniejszości nie życzą sobie tego, jest to sprawa państwa a nie ustawodawstwa krajowego, ponieważ wypada opiekować się mniejszościami. Cóż z tego wynika? Język niemiecki musi w Galicyi pozostać jak dotąd w urzędzie i sądzie.

A gdy już mówię, nie ograniczam się na odpowiedzi danej p. prof. Herbstowi, lecz określę i stanowisko nasze w kwestyi ustaw zasadniczych.

Prawda, że oddawna panowała niezgoda między narodowościami w Austryi; konstytucya lutowa przysporzyła tylko zarzewia tej niezgodzie. Jak już jeden z panów wspomniał, niezgoda doszła do tego stopnia, że musiano zawiesić ustawę lutową (głosy z lewicy: nie musiano), że więc zniesiono ustawę lutową, — sprawdzam tylko fakt. Fakt ten rozdzielił Austryę na dwa obozy. Jedni przyjęli zawieszenie z radością, drudzy niechętnie. Wspomniałem tylko o tem zdarzeniu, aby wskazać, jaki rozdział wywołała ustawa lutowa i na jakie dwa obozy ona państwo rozdzieliła. Hasłem walki była autonomia i narodowość i nic innego.

Teraz panowie, gdyśmy się tu zebrali, powinnibyśmy pominąć ścisłą kwestyę prawa, i nie pytać się o to, czy co prawnie wykazać i uzasadnić się daje. Bo przeciw argumentom prawnym istnieją argumenta prawne.

Należało postąpić sobie politycznie i starać się o ukończenie niesnasek, jak niemniej o wynalezienie środków w celu umożebnienia pojednania między oboma obozami; gdyż, jeżeli mówię o naszym stosunku w tej kwestyi, otwarcie wyznać muszę, że Galicya bardzo niechętnie obesłała Radę państwa; a szczerze powiadam wam: nazwiska tych z nas, którzy staraliśmy się, aby obesłano Radę państwa, postawiono pod pręgierzem; tak wielką była niechęć w Galicyi przeciw Radzie państwa, a podaję to jako dowód, jak wielką niezgoda i otchłań między rozmaitemi krajami. Politycznem więc było, aby pominąwszy wszystkie kwestye prawne, i aby dużo czasu nie stracić, nie badano co się należy krajom, a co państwu, lecz co dla państwa i dla krajów jest stósownem i zbawiennem, a z tego stanowiska należało badać, jakim sposobem pojednanie i porozumienie między różnemi żywiołami sprowadzić lub przynajmniej niezgodę usunąć można; a ponieważ ustawa lutowa była osią, koło której walka się obracała, wypadało przedewszystkiem ustawę tę urządzić w tym duchu. Zdaje się zatem tylko być formalnością, żeście rewizyę ustawy lutowej odłożyli, a wprzódy wzięli pod obrady ustawy zasadnicze.

I jakąż drogę obrano przy tych ustawach zasadniczych, miasto uwzględnienia prawnych żądań — ale już nie chcę mówić o prawie — miasto zadośćuczynienia względom politycznym, miasto sprowadzenia zgody między dwoma wielkiemi obozami nieprzyjacielskiemi? Już w ustawach zasadniczych zamierzono odebrać krajom te nawet prawa, których już nabyły pod ustawą lutową.

Otóż stanowisko nasze w tej kwestyi. Już ustawy zasadnicze utorowały drogę w celu odebrania krajom tych praw, jakich pod centralistyczną ustawą lutową, która do dziś dnia istniała, nabyły przynajmniej w zasadzie. Przytoczę dowody.

Nie będę mówił o ustawie językowej, wydanej w Czechach; nie powiem czy ona jest słuszną i sprawiedliwą, gdyż otwarcie wyznam, że nie mógłbym wypowiedzieć zdania swego pod tym względem, ponieważ nie znam dokładnie stósunków tamecznych. Lecz podniosę tylko zasadę. Sejm uchwalił ustawę; uchwała została sankcyowaną; uznano zatem, że sejm był kompetetnym wedle ustawy lutowej. W ustępie 2 artykułu 19 ustawy, o której mowa, prawo to odmówionem zostaje. W ustawie o Trybunale państwa, w ustępie, w którym reprezentacye krajowe w razie zatargów z władzami administracyjnemi stawiacie pod trybunał państwa, zniżacie też reprezentacye, i otoż największy cios, który zadajecie autonomii krajów, nietylko na przyszłość, lecz odbieracie krajom nawet tę autonomię, którą podług dotychczasowej ustawy lutowej już posiadały.

Otóż, panowie, takie ustawy zasadnicze, choć one pod względem obywatelskim i religijnym są liberalne i wolnomyślne — co przyznać muszę — zachwycić nas nie mogą, skoro pod względem narodowości i samorządu nietylko nie robią nam żadnych ustępstw, lecz odbierają nam nawet tę autonomią, którą dotąd posiadaliśmy. Uznaję liberalizm, którym tchną te ustawy; lecz podnoszę: muszą one być liberalne nietylko pod względem obywatelskim i politycznym; ten liberalizm sam jest dla nas niedostatecznym; nasz liberalizm sięga dalej, jest on także za wolnością narodowości *(Brawo z prawej)*!, chcemy być wolnymi od ucisku, i wypowiadam otwarcie: od ucisku germańskiego. Dopóki nie mamy ustaw, uwalniających nas od ucisku giermańskiego, dopóki nie posiadamy tyle autonomii, abyśmy mieli rękojmię przeciw dalszemu uciskowi narodowemu, ustaw takich nie możemy nazwać liberalnemi ani wolnomyślnemi, gdyż wolnomyślną nie jest ustawa, jak np. nowella karna, która złoczyńcom odbiera kajdany, lecz wolnomyślną nazwę ustawę, która odbiera narodowi kajdany umysłowe i moralne (*wrzawa po lewej stronie*), gdyż wypowiadam to po raz trzeci, ustawy takie są liberalne pod względem obywatelskim i politycznym, ale nie pod względem narodowym.

Wszystkie te powody nie zniewoliłyby nas może, abyśmy głosowali przeciw ustawie; podjęlibyśmy może walkę, i staralibyśmy się tu w Izbie, usunąć z ustawy to, co nam szkodliwem się zdaje; lecz, panowie, postępowanie to nie jest małym skrupułem formalnym, jak to w opinii publicznej usiłowano przedstawić; jestto niemożebnem, aby uchwalono dodatki, gdzie nie obradowano wcale jeszcze nad przedmiotem głównym; przy takiem postępowaniu parlamentarnem nigdy nie będę brał udziału w dodatku, jeżeli główny przedmiot jest mi nieznanym. (*Brawo z prawej*)."

Głos posła Dra Ziemiałkowskiego: „Słowa p. profesora Herbsta, że każdy prawdziwie liberalny człowiek musi głosować za ustawami zasadniczemi, skłoniły mnie do przemówienia. Czuję się obowiązanym wyłuszczyć zdanie moje pod tym względem, obowiązanym ze względu na moję osobę i na kraj mój.

Gdy po ciosach losu z r. 1866 gmach państwa chwiać się zaczął, Opatrzność zesłała nam męża, który dzielną ręką chwiejący się gmach podtrzymał.

Powołano wtedy ludy Austryi w celu stawiania nowego gmachu. Wiecie panowie bardzo dobrze, że sposób powołania nie wszystkim ludom się podobał. Ale mimo to przyszły one, ponieważ były przekonane, że z runięciem gmachu wspólnego runie i ich komórka; przyszły ożywione nadzieją, że gmach ten urządzony zostanie tak, aby był wygodnym dla wszystkich ludów. (*Brawo z prawej.*)

Co się nas tyczy, panowie, nie jestto dla was tajemnicą, że hołdujemy systemowi federalnemu. (*Brawo z prawej.*) Przyszliśmy mimo to do Rady państwa, ponieważ do zaburzeń, które wówczas panowały, nie chcieliśmy przysporzyć nowych zaburzeń, i ponieważ byliśmy przekonani, że ten naród, który się sercem Austryi mianuje, będzie także przekonany o miłości, że z praw swych, których używa pełną miarą, użyczy reszcie ludów przynajmniej tyle, aby życie wlec mogły. (*Brawo z prawej.*)

Panowie! Cóż zrobili reprezentanci ludów od czasu zebrania się? Na przemowę Monarchy, który zapewnieniem rozszerzenia samorządu krajów chciał reprezentantom ludów dodać odwagi, aby pracowali nad odbudowaniem Austryi, odpowiedzieli oni w sposób, który zniweczył najskromniejsze nadzieje. (*Brawo z prawej.*) Potem kazaliśmy ludom czekać przez cztery miesiące, a przystąpiwszy do budowy gmachu państwa, zaczynamy od urządzenia wewnętrznego, nie wiedząc jeszcze, jaki będzie mur główny (*Brawo z prawej*); a żądacie, abyśmy się zajmowali urządzeniem tego gmachu, nie mając pewności, czy, jeżeli meble te umieszczone zostaną, znajdzie się także miejsce dla narodów.

Cała moja przeszłość świadczy, panowie, że wolność kocham (*brawo z prawej*), a dzieckiem jeszcze będąc odpokutowałem w więzieniu za prawa zasadnicze, które tu są odbite. Lecz kocham także narodowość moją. Miłość wolności i narodowości jest u mnie jedną i nierozdzielną miłością. (*Brawo z prawej.*)

Widzicie, panowie, że w Austryi, składającej się z różnych narodowości, formy konstytucyjnej nie można brać z innych konstytucyj (*Brawo z prawej*). Dla Austryi należy ułożyć konstytucyę austryacką (*Brawo z prawej*). Gdyby Austrya była państwem i narodem jednolitym, natenczas ustawy te, ustawa o władzy sędziowskiej, rozdział władzy ustawodawczej między Monarchą a ludami wystarczyłyby, aby naród uszczęśliwić. W Austryi atoli to nie wystarcza.

Gdyż jestże ten, który wszystkie te prawa polityczne posiada, jestże ten, który tu zasiada i ustawy daje, równouprawniony z tym, którego dzieci uczą się w języku ojczystym, podczas gdy jego dzieci odbierają nauki w języku dla się niezrozumiałym?

Jestże ten równouprawniony z tym, który obok wszystkich innych praw posiada i to, że może rozprawiać w języku ojczystym, podczas gdy inny tego prawa nie posiada?

Widzicie więc, panowie, że w Austryi jedna i ta sama ogólna wolność polityczna i obywatelska nie może być jedyną zasadą, na którejby można odbudować konstytucyę Austryi, i że jednolitość ustawodawstwa nie może być spójnią, któraby różne kraje łączyła w jeden ogólny gmach państwa (*Brawo z prawej*). W Austryi gdzieindziej szukać musicie tej spójni i tej podstawy, a obie znajdziecie w księdze mądrości, w ewanielii: „Nie czyń drugiemu, czego nie chcesz, aby tobie czyniono", a tłomaczone na język polityczny: „równa sprawiedliwość dla wszystkich, czyli równouprawnienie." Takowe nie może stać się praktycznem, jeżeli się uchwali ustawę, lecz jeżeli przechodzi w życie, a to jest tylko możebnem przy wolnomyślnym samorządzie, ponieważ tylko wtedy każdy naród w sposób naturalny i pożyteczny kształcić się i interesa swe duchowe i materyalne zabezpieczyć może (*Brawo z prawej*).

A dalej, panowie, powiedziane jest: „kochaj bliźniego, jak siebie samego." Co na język polityczny tłomaczone i do naszych stosunków zastosowane znaczy: „Dajmy sobie nawzajem, czego nam potrzeba do naszego szczęścia." Jeżeli każdy naród będzie mógł być szczęśliwym w Austryi, wtedy każdy naród Austryę kochać będzie, bo Austrya będzie mu drogą i miłą, a to będzie najsilniejszą spójnią łączącą narody. Wiecie panowie, dla czego głosujemy przeciw tym ustawom; nie z powodu, jakobyśmy nie byli za wolnością! Ostrzegam was, panowie, uwzględnijcie słowa moje, a jeżeli chcecie stawiać gmach trwały, przypomnijcie sobie słowa, które powiedziałem: Dajcie i innym ludom to, czego im do szczęścia potrzeba. Macie większość! Opuszczajcie z ustaw, które uchwalacie, wszystko to, co ogranicza autonomię ludów, a wystawicie gmach trwały". (Żywe oklaski z prawej).

— Na posiedzeniu Izby poselskiej węgierskiej w d. 8 b. m. pod przewodnictwem wice-prezesa Pawła Somsicha, w przytomności ministrów: Andrassego, Lonyaya i Gorowego odbytem, minister skarbu przedłożył projekt ustawy o pożyczce na rzecz kolei żelaznych w kwocie 60 milionów złr. w srebrze lub 150 milionów franków zaciągnąć się mającej. Kwestya ta będzie na porządku dziennym w przyszły czwartek. Poseł jenerał Perczel zapytał się ministra, u kogo po-

---

malowania na płótnie olejne przedstawiają, a przecież liczymy w mieście kilku zdolnych restauratorów obrazów.

Taki jest stan obecny odnowy wielkiego ołtarza. Dozór przygotował już drogę do ukończenia dzieła, rozdawszy pracę w ręce wykonawcze, nagląda i kieruje, aby grosz zebrany z trudem użytym był dla dobra rzeczy. Za dwa miesiące postawić on chce przed sądem światłej publiczności część środkową ołtarza ukończoną już zupełnie, wzywając kraj do nowych ofiar dla sprawy wymagającej znacznych funduszów. Praca będąca w toku nie dozwala jeszcze zdać sprawy z użycia funduszów tak z łaski Wysokiego Sejmu na restauracyę ołtarza przeznaczonego, jako też powstałego ze składek, które dzięki szanownym Damom i Duchowieństwu kościoła nieustają w każde święto.

Kraków dnia 5 października 1867 r.

Dozór kościelny.

Wydawnictwo p. Karola Forstera:

„Biblioteka nauk moralnych i politycznych."

P. Karol Forster wydał właśnie 19ty tom zbioru dzieł przednich i politycznych, obejmujący „Studya nad człowiekiem" przez P. de Latena, dzieło sławy europejskiej. Z listu pisanego do nas przez wydawcę wyjmujemy ten ustęp bez jego wiedzy, a o ile wiemy, maluje on prawdziwe położenie wydawnictwa i wydawcy, i może zastąpić wszelkie słowo zachęty i zalecania z naszej strony:

„Przedsiębiorstwo to moje nie jest żadną spekulacyą księgarską, ale mogę bez zarozumienia powiedzieć, prawdziwym czynem *poświęcenia* z mej strony, ponieważ od lat 9ciu, jak ono prowadzę, nietylko żadnej materyalnej korzyści i nagrody za moją pracę nie mam, ale przeciwnie, wielkie dotąd straty ponoszę. To mnie jednak dotąd niewstrzymywało, bo myśl, żem przez różne Władze urzędowe i naukowe rozdał *bezpłatnie* blisko 11,000 tych dzieł różnych (a na co mam dowody i kwity w ręku) *klasom naukowym i roboczym*, dodawała mi odwagi i wytrwałości. Może Bóg i nadal raczy wspierać mnie, jak dotąd, i dozwoli mi, aż do mej śmierci, pracować, w chęci stania się użytecznym współrodakom...."

Obok tego listu ogłaszamy następującą odezwę wydawcy:

Odezwa do Rodaków.

Trzeba, aby w umysłach było jasno.
Trzeba, abyśmy wspomogli wszystkich moralnie ubogich.

Szanowni Rodacy!

W rzeczy, w której od lat dziewięciu wiele już od niektórych z Was doznałem życzliwości i przychylnej pomocy, [illegible] opieki dla wszystkich, a mianowicie w kierunku, który dąży do rozpowszechnienia tak wielce u nas potrzebnej ogólnej oświaty i ulepszenia przez takową stanu klas pracujących.

Pomimo trudnych dla księgarstwa i płodów umysłu czasów, powiodło mi się jednak doprowadzić wydanie zbioru najużyteczniejszych dzieł obcych, które językowi naszemu przyswoiłem, aż do tomów 19tu, już z druku wyszłych pod nazwą: *Biblioteki nauk moralnych i politycznych.* — Ale, jeżeli prace te i towarzyszące im znaczne kłopoty wydania nie zniweczyły sił moich moralnych, a nadewszystko mej żywej chęci służenia krajowi na polu praktycznego życia, wystawiły mnie wszakże na takie straty, iż nie potrafiłbym doprowadzić mej biblioteki nawet do zamierzonej pierwotnym planem liczby tomów 24ch, jeżeli nie znajdę pomiędzy szczerze pragnącymi rozwoju rozsądnej oświaty w kraju przynajmniej 50 osób, któreby chciały dziś szlachetnie poprzeć usiłowania moje przez nabycie po jednym kompletnym egzemplarzu tej biblioteki, złożonej potąd z tomów 19tu, za sumę 19 talarów. Takim życzliwym Opiekunom tego mojego przedsiębiorstwa zobowiązuję się niniejszem dostawić, bez dalszej opłaty, wszystkich wyjść jeszcze mogących tomów, choćby mi Bóg dozwolił jeszcze dość życia i sił do powiększenia tej biblioteki nawet o kilkanaście tomów.

W rzeczach, które chciałbym przynajmniej jeszcze, z obcych języków, przyswoić w tym Zbiorze, wymienię jeszcze:

1) *Historya pracy i oświaty* przez Kirchmana.
2) *Wszystko przez pracę*, powieść przez P. Leymarie.
3) *Powrót do porządku.* Studya polityczne i filozoficzne Karola Forstera.
4) *Postęp*, przez Edmunda About.
5) *Idee Napoleońskie. — Rozum męża stanu.*

Poważam się mniemać, że znajdzie się może jeszcze u nas, w całym kraju, z 50 takich interes ogólny, oparty na zasadach porządku, pracy i oszczędności, prawdziwie miłujących osób, które zechcą podać mi w tym razie przyjazną rękę; i dla tegoto pozwalam sobie dziś, Szanowni Rodacy, zrobić do Was tę odezwę, z prośbą, abyście raczyli i sami wziąść takową do serca, i polecić ją, nie półsłówkiem, ale szczerym staropolskim wyrazem wszystkim swym bliższym i przyjaciołom.

Nowi subskryptorowie niechaj raczą nadesłać mi przedpłatę wraz z swym wyraźnym adresem (miejsca pobytu i najbliższego ich Pocztamtu) do Berlina, 24 Leipziger Strasse, a ja natychmiast, po odebraniu ich listu, wyprawię pod wskazany mi adres owe 19 tomów już wyszłych.

Dawnych subskryptorów upraszam usilnie o zgłoszenie się do mnie po brakujące im tomy.

Poważam się mieć nadzieję, że odezwa ta moja znajdzie drogę do szlachetnego umysłu Waszego, Szanowni Rodacy, a zwłaszcza, kiedy zechcecie pomnieć, że w tem wydawnictwie, po za o-[illegible] Towarzystw naukowych, agronomicznych, burmistrzów i różnych osób, przeszło 10,000 egzemplarzy rozmaitych tych dzieł bezpłatnie; [illegible] Rodacy, przemówi moje dość wymownie do Waszego przekonania i zjedna mi Wasze braterskie sympatye.

Karol Forster.

Biblioteka nauk moralnych i politycznych.

Aż po d. 19 września 1867 wyszły:

1) *Rzut oka* na ostatnie pisma P. Guizota, przez K. Forstera.
2) *O własności*, Thiersa.
3) *Przewodnik moralności i ekonomii politycznej* dla klas roboczych, podług p. Rapet ułożony przez K. Forstera. (4e wydanie).
4) *Dla każdego co z pracy żyje.* Poradnik.
5) *Przed wyjściem na świat.* Pismo poświęcone młodzieży, p. Dra Saucerotte.
6) *Ekonomia*, środek przeciw ubóstwu, p. Mézières.
7) *Rodzina.* Lekcye filozofii moralnej, przez P. Janet.
8) *Ekonomia polityczna*, przez J. Droz.
9) *O obowiązkach człowieka*, p. Silvio Pellico.
10) *O pomocy publicznej* p. J. Le Bastier.
11) *Prosta droga do szczęścia*, p. J. Droz.
12) *Rys ekonomii politycznej*, p. A. Blanqui.
13) *Filozof na poddaszu*, p. Emila Souvestre.
14), 15) i 16) *Studya polityczne i filozoficzne* z różnych autorów. Część I, II i III.
17) *Zabezpieczenie*, przez Edmunda About.
18) *Rady dla rodziców* w przedmiocie wychowania dzieci, przez A. Rondelet.
19) *Studya nad człowiekiem*, p. de Latena.

życzkę zaciągnięto, na co mu minister odpowiada: „że przy obradach nad tym przedmiotem udzieli bliższych szczegółów“.

— Niektóre wiedeńskie i prażskie dzienniki donoszą, że na zebraniu klubu lewicy d. 8go b. m. Dr Berger zdawał sprawę o rozmowie swojej z kanclerzem. Bar. Beust oświadczył mu, iż pragnie, aby Rada państwa jak najśpieszniej ukończyła obrady nad zmianami konstytucyi tudzież nad ugodą z Węgrami, iżby je kanclerz razem mógł przedłożyć N. Panu do sankcyi. Z tego powodu przyszło w klubie do rozciągłych rozpraw, w których szczególniej Mende, Gross z Wels i Rechbauer dowodzili, iż taki krok grzeszyłby przeciw programowi klubu, i że art. 25 elaboratu wymaga, aby przedewszystkiem te ustawy uchwalone były i sankcyonowane, które zaprowadzają zupełny konstytucyonalizm w krajach przedlitawskich. Zarazem wyrażono obawę, że jeżeli wszystkie przytoczone powyżej ustawy dostaną się do sankcyi na raz, mogłoby zdarzyć się, że ugoda pozyska sankcyę, a ta lub owa zmiana konstytucyi będzie ją miała odmówioną. Klub zgodził się na takie zapatrywanie i upoważnił Dra Bergera, aby o tem zawiadomił bar. Beusta. Wreszcie klub nie przystał na to, aby czekać z obradami nad ugodą, dopóki ministerium cislitawskie nie przedłoży ugody węgierskiej i nie będzie stawać w obronie swego projektu.

Włochy.

Ruch rewolucyjny w Państwie Kościelnem, według ostatnich doniesień *Italie*, wzmaga się. W rozmaitych punktach kraju tworzą się nowe oddziały ochotników z wyraźnym zamiarem rozkrzewienia rokoszu w całym kraju i dopiero uderzenia na stolicę. Wojsko nie jest dość liczne, aby wszędzie wzrastającemu ruchowi stawić czoło, a obrona stolicy wymaga znacznej jego w tem miejscu koncentracyi. Prócz tego na wierność wielkiej części legii z Antibes nie bardzo można liczyć.

W Turynie odbyła się 4go b. m. wielka demonstracya. Ogromna masa ludzi cisnęła się przez ulice miasta ku prefekturze. Przybywszy tam wysłano deputacyę do kwestora, dla wręczenia mu adresu do rządu, wymagającego energicznie rychłego rozwiązania kwestyi rzymskiej. Nieustanne brzmiały podczas tego okrzyki: „Niech żyje Garibaldi! Niech żyje Menotti Garibaldi! Chcemy Rzymu!“ Wszystko zakończyło się w sposób spokojny i o godzinie 10tej wieczór puste już były wszystkie ulice.

Riforma z 4go b. m. zawiera oświadczenie Piotra Settymi, porucznika żandarmeryi papieskiej w Acquapendente, w której w imieniu swojem i swoich trzydziestu dwóch do niewoli przez powstańców ujętych żandarmów, zobowiązuje się słowem honoru, że żaden z jeńców w ciągu trzech miesięcy walczyć nie będzie przeciw powstańcom. Według jednozgodnych doniesień do 5go w Rzymie spokój nie był zamącony, lecz natomiast liberaliści w Rzymie poróżnili się z sobą.

Jak wiadomo, siedzibę w Rzymie mające zgromadzenie narodowe rozwiązało się po ujęciu Garibaldego, i w odezwie do narodu wyłuszczyło powody tego rozwiązania. Przeciw rozwiązaniu owemu protestują teraz w odezwie do Włochów niektórzy przełożeni wydziałowi tego stowarzyszenia, z tym dodatkiem, że całemi siłami popierać będą wszelkie przedsięwzięcia dążące do wyswobodzenia Rzymian. W Rzymie poprzylepiano na murach w dniu 2gim b. m. następującą odezwę:

„Rzymianie! Przyszedł czas skruszenia ohydnych kajdan waszych. Dowiedźcie, że dusze wielkie znaleźć się mogą u Rzymian dziś jeszcze, równie jak w ubiegłych szczęśliwszych czasach. Pochwyćcie za oręż i powiedźcie światu, że Rzym pragnie zjednoczonych Włoch, a nie panowania księży.“

Diritto doniósł, że Garibaldi usiłował opuścić wyspę Kaprerę i przejść na stały ląd, lecz z rozkazu rządu został zwrócony. Garibaldi stwierdza sam ten fakt w odezwie zamieszczonej w *Gazetta Piementese*, w której gwałtownie podnieca Włochów do nowego zamachu na Rzym. Odezwa ta brzmi:

„Jutro wyciśniemy pieczęć na pięknej naszej rewolucyi ostatnim zamachem przeciw przybytkowi bałwochwalstwa. Piedestał wszelkich tyranii, Papiestwo — uległo klątwie całego świata, a dziś ludy uważają Włochy za wybawiciela. Czy przez aresztowanie jednego człowieka przestraszone Włochy zrzekną się świetnego posłannictwa swego?

Czyniąc zadość chęci kilku przyjaciół, wróciłem do mojej siedziby wolnej i bez warunków wobec obietnicy, że przyślą po mnie parowiec, mający mnie odwieść na ląd stały. Teraz, jeżeli człowiek, którego imię jest hańbą Włoch, odwołując się do ostrożności policyjnych, przeszkodzi mi wrócić na stały ląd, jednej tylko rzeczy żądam dla moich współobywateli, to jest, aby szli świętą drogą, którą utorowali sobie z spokojem i majestatem narodu, mającego przeświadczenie swej siły.

Armii, ludowi zaleciłem karność, gdy lud i armia, oburzeni lękliwym serwilizmem rządzących, żądali, aby ich prowadzono do Rzymu. Żołnierzom rzekłem, że bagnety swe winni zachować na posłannictwo świetniejsze, i że wobec jurgieltników Papieża kolby ich karabinów wystarczą.

Wbrew jeniuszowi złego, który cięży jeszcze nad ziemią naszą, istnieje jednak fakt nader dla nas pocieszający. Zgoda braterska żywiołów silnych narodu: armii, ludu, ochotników.

Biada temu, kto rzuci jabłko niezgody pomiędzy braci swoich. Gdy Włochy liczyć będą na synów swoich ściskających szeregi w stowarzyszeniu wybawczem, oderwana garstka skryje się i błahe obawy interwencyi obcej ustaną.

Powtarzam Wam, powinniście dopełnić wybawienia Rzymu wszelkiemi możliwemi sposobami; lecz jeżeli mniemacie, że pomoc moja będzie wam potrzebną, sądzę, że pomyślicie o uwolnieniu mnie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 października. Po pożarze Krakowa d. 18 lipca 1850 r., ówczesna Rada miejska pragnąc okazać wdzięczność miasta dla hr. Zofii z Branickich Arturowéj Potockiéj za jéj nieprzerwaną troskliwość nad ubogimi i zajęcie się gorliwe i czynne wspieraniem pogorzelców, uchwaliła była wybicie medalu na cześć jéj. Uchwała ta podana do zatwierdzenia władzom wyższym, jak tego wymagał ówczesny statut gminny, pozostała bez odpowiedzi aż do zniesienia w r. 1853 Rady miejskiéj. Teraźniejsza Rada miejska podniosłszy akta téj sprawy i zatwierdziwszy prawomocność uchwały ówczesnéj, postanowiła takową wykonać w drodze dobrowolnych składek na koszta odbicia medalu. A gdy Namiestnik kraju reskryptem z d. 18 września r. b. zezwolił na zbieranie w tym celu składki w Krakowie do końca r. 1867, przeto umocowani przez Radę miejską radcy Józef Friedlein księgarz, Mikołaj Jawornicki kupiec i Dr Szymon Samelson, przyjmować będą datki na koszta zrobienia medalu, którego rysunek już przyjęty został.

— Wczoraj odegrano w teatrze trzechaktową komedyę p. Sardou p. n. *Motylomania.* Zdawszy szczegółowsze sprawozdanie z pierwszego przedstawienia téj komedyi, pominąć nie możemy jednak wzmianki o wybornéj grze p. Hoffmanowéj w roli Kamilli. P. Benda w roli Champignaca zjednał sobie również grą bardzo dobrze pojętą oklaski publiczności. W akcie trzecim owym punkcie kulminacyjnym komiki i zawikłania intrygi i ruchu, p. Eker jako Fredolin wywiązał się trafnie z swéj roli.

Wykonanie przez orkiestrę teatralną utworów p. Guniewicza: *Uwertura narodowa* i *wielki polonez*, które, jakeśmy donieśli, wczoraj miało nastąpić, odłożonem zostało na dzisiaj i odbędzie się w międzyaktach komedyi: *Damy i huzary* i wodewilu *Taraban, mały Dobosz*, dziś na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców kraju naszego odegrać się mających.

— Radca miejski p. Leopold Lipiński przewodniczący w komitecie wsparcia wracających z Sybiru rodaków, donosi nam, że otrzymał wczoraj na ten cel 50 rubli pod głoskami *W. Z.*

— Wczoraj na kolei krakowskiéj (należącéj do kolei północnéj Cesarza Ferdynanda) pod Zabierzowem w skutku pęknięcia osi pod jednym z wagonów węglem ładownych, kilka wagonów wyskoczyło z szyn i zgruchotanych zostało.

— Zawieszony w urzędowaniu swojem profesor uniwersytetu lwowskiego Głowacki alias Gołowacki, czmychnął ze Lwowa z pod śledztwa i znalazł przytułek u białego cara. Dano mu w Wilnie urząd prezesa komisyi dawnych akt litewskich, które fałszować będzie dla udowodnienia, że Litwa odwieczną jest dziedziną suzdalsko-moskiewskich kniaziów. *Gołos* donosząc o tem, mówi, „że p. Hołowacki opuścił Lwów dla tego, iż tam zwlekają jego sprawę, a wymagania honoru (sic) nie pozwalają mu przyjąć na nowo katedry bez uzyskania satysfakcyi i ukarania potwarców jego przed rządem austryackim, a takiéj satysfakcyi trudno się spodziewać.“ Wyborna zaprawdę loika! P. Głowacki oskarżony był o zmowy i knowania moskiewskie, a ponieważ ci, co go o to posądzali, nie byli ukarani, zatem przyjął służbę moskiewską.

— W Warszawie umarła 7go października ksieni zniesionego Zgromadzenia Kanoniczek, Adelaida Dunin, licząc lat 85.

— *Z Podhala* 8 października.

Do górskich naszych włości dochodzą doniesienia dziennikarskie za zwyczaj dość późno, i w tem leży przyczyna, że dowiedzieliśmy się nierychło o liście pana M. D. zamieszczonym w kronice *Czasu* z d. 1go października, i że dopiero teraz możemy wysłać nań odpowiedź.

Pan M. D. wyjawia niezadowolenie swoje z wyborów i składu Rady powiatowej w Nowym Targu, i zapowiada apodyktycznie i stanowczo kulawiznę Wydziału powiatowego „z powodu braku sił“ i z powodu „niewykształcenia“ wielu jego członków.

W prostocie naszej wyznajemy otwarcie, że niedoroślismy jeszcze i nigdy dorość nie chcemy do takiej rozumowej wysokości, ażeby z jej szczytu wolno nam było, na wzór pana M. D., orzekać bez wszelkich danych, bez wszelkiego przekonania i wprost na oślep stanowczo o głupocie lub mądrości nieznanych nam ludzi; a wiedząc przy naszem ubóstwie umysłowem przynajmniej tyle, że Pan Bóg nie dał nikomu przywileju na rozum powiatowy, przyjmujemy z pokorą wydany na nas pana M. D. wyrok aż do owego czasu, w którym będziemy mogli prace i czyny nasze poddać pod sąd opinii publicznej, a nawet i pod sąd samego pana M. D. Jeżeli nie zasłużymy na to, ażeby kraj przeciwko nam naganny podniósł głos, to nie omieszkamy powołanego tu listu pana M. D. zestawić z kategoryczną naszą odpowiedzią, nie omieszkamy wskazać źródeł, z których się treść i osnowa tego listu wylały, i z ochotą wszystko to poddamy znowu pod sąd opinii publicznej, a nawet i samego pana M. D.

Kwoli zaspokojeniu jego możemy na teraz to tylko powiedzieć, że w nowym naszym zawodzie obraliśmy sumienie, rozum samorodny i miłość ojczyzny za przewodników, a łaskę Opatrzności za jedyną pomoc naszą, oświadczając wręcz, że w razie, gdybyśmy nie sprostali obowiązkom powołania naszego, ustąpimy chętnie miejsca znanym zapewnie panu M. D. potęgom rozumowym, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby te jare światła na przyszłość oświecały nas i zagrzewały, ale nie ćmiły i parzyły jak dotąd. Tyle na dzisiaj.

Jan Truty niewykształcony członek Wydziału,
Andrzej Wodyczka niewykształcony członek Rady, w swojem i w niewykształconych kolegów imieniu.

— Z nakazu W. Ks. Meklenbursko-Szweryńskiego zniesiony został bank gier hazardowych w kąpielach morskich w Doberanie.

— Prawie cały dzień 10go października padał deszcz. Ciepło doszło do + 4°,8 od + 3°,2. Wiatr zachodni słaby. Barometr postępując do góry wskazywał dnia 11go października o godzinie 6téj rano 328‴,16; termometr zaś + 3°2 R.

— W sobotę dnia 12 października, Sgo Maksymiliana biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 11 października.

HOTEL POLLERA: Henryk Sohlajer kupiec z Berlina, Łukasz Passakas właś. d., z Bukowiny, Jan Philipp z Prus, Oswald Irrgang kupiec z Wiednia, Zofia Uhmowa z Warszawy Jan Rainoch z Rainochowic, Ignacy Jordan właś. d. ze Sieniawy, Ludwik Zieliski właśc. d. ze Lwowa, Leonard Hahn kupiec z Prus.

HOTEL SASKI: Seweryn Kisielewski właśc. dóbr z Galicyi, Edmund Letyński z Litwinowa, Antoni Schrenk z Opawy, Marceli Łętowski wł. d. z Galicyi, Franciszka Łętowska właśc. dóbr z Galicyi, Edward Stummer z Kongresówki, Zofia Horodeńska właś. d. z Biedniowa, Koleta Prędowska właś. d. z Kongresówki, Marek Sokołowski z Wiednia, Klemens Żywicki z Tarnopola, Teofil Ostaszewski, wł d. z Żółkwi, Jędrzéj Miszkid z Warszawy, Ignacy hr. Tarło z Kongresówki, Julia Kruzenstern z Kongresówki, Tekla Mieszkowska, właśc. d. z Kongresówki, Aleksander Bachmanu z Kongresówski, Eugenia Freimanowa, Edward Stanowski wł. d. z Owczar, Józef Michalecki kupiec z Piotrkowa, Julia Załęska z Galicyi, Józef Zalewski kupiec z Piotrkowa, Władysław Kozłowski wł. d. z Warszawy, Julian Zagórski właś. d. z Kongresówki, Jan Grubehr kupiec Wiednia, Szymon Pachiński z Galicyi, Józef Braziński z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Gazecie Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Adolfa Bieńkowskiego o nak. zapł. Perli Infeld 200 złr., kurat. Dr Koczyński. — Sąd w Gwoźdźcu Mojżesza Hersza Rathhausera z Czortkowa o wydaniu mu pozwu przez Jonę Reischera; kurat. Rubin Schickler; ustna rozpr. 19 listopada. — Sąd tarnopolski spadkobierców Apolonii Chrzanowskiéj o wydaniu im pozwu przez Waleryana Podlewskiego o ekstabulacyę dożywotniego użytkowania wsi Błyszczanka i 50 morgów roli ze wsi Hinkowce, tudzież sumy 8,000 złp. z dóbr Hinkowce; ustna rozpr. 26 listopada; kur. Dr Schmidt.— Sąd stanisławowski Ant. Łuk., Adama, Piotra, Jerzego, Mikołaja, Bazylego i Maryannę Knichinickich, Anastazyę Janiszewską, Annę Zubową, Maryannę, Wincentę, Jana, Antoniego, Józefę, Katarzynę Krajewskich, Katarzynę Holyńską, Józefa i Gertrudę Morzów, o wydaniu im przez Karola Nowakowskiego pozwu o ekstab. z dóbr Cucyłow 1,333 dukatów; ustna roz. 29 października.— Sąd w Gwoźdźcu Mendla Zwiebla, Jonę Reischera, Simla Eckhaus, Josla Krumholza, Josla Harnika, Ozyasza Eckhausa, Anczla Dreznera i Dawida Eckhausa o wydaniu im pozwu przez Schulema Webera z Kołomyi o ekstab. z realności pod L. 23 za dzierżawę młyna w Kcsowie kaucyi 5,628 złr. i 2,814 złr.; ustna rozpr. 12 listopada; kurator Cheina Schreyer. — Sąd lwowski Zuzannę Grabauer o nak. zapłac. Leizerowi Blauerowi sumy weksl. 68 złr., kur. Dr Sermak.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

WYKAZ
Dochodu na kolei Galicyjskiéj Karola Ludwika.

Miesiąc	od Osób wal. austr. złr.	c.	od Towarów wal. austr. złr.	c.	Razem wal. austr. złr.	c.
wrzesień 1867	101.023	39	290.225	85	391.249	24
od 1 stycz. do 31 sier.	599.603	33	4,197.557	96	4,797.161	29
Suma	700.626	72	4,487.783	81	5,188.410	53

Czysty dochód za miesiąc wrzesień wynosił 478.489 | 79

Oprócz tego za przesyłki wojskowe 68.301 złr. których się w to nie wlicza.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Sztutgart 9 paźdz. Tutejszy *Staats Anzeiger* oświadcza, iż ani od Cesarza Austryackiego ani od Napoleona III nie nadeszło do króla pisemne lub ustne zaproszenie do Salzburga.

Paryż 9 paźdz. Książę Humbert wyjeżdża dziś wieczór przez Monachium do Włoch z powrotem. Nigra i hr. Goltz przybyli tu dziś rano.

Paryż 9 paźdz. W kołach giełdowych obiega następująca lista ministrów: Lavalette spraw zagranicznych; Rouher ministeryum stanu i spraw wewnętrznych; Magne albo Leroux skarbowości.

Paryż 9 paźdz. *La Patrie* donosi: W departamentach północno-wschodnich stoi teraz 22 pułków piechoty, 8 batalionów strzelców i 17 pułków jazdy. Od czasu zwinięcia obozu pod Chalons wysłano do departamentów północno-wschodnich tylko 3 pułki piechoty; a zatem wojska nie są wcale gromadzone. *L'Etendard* mówi: Konwencya wrześniowa, która się okazała tak skuteczną, musi być dotrzymaną. Pojmują to zarówno we Florencyi jak w Paryżu. *Monitor wieczorny* mówi: Ostatnie wypadki powinnyby posłużyć do utrwalenia rządu włoskiego.

Paryż 10 paźdz. Doniesienia otrzymane tu z Florencyi potwierdzają, że powstanie trzyma się na różnych punktach, a bandy powstańców usiłują się złączyć.

Florencya 9 paźdz. Powstańcy wzięli znów Acquapendente. Pogłoska o trzeciem schwytaniu uchodzącego Garibaldego jest mylną. Nowe obligacye wypuszczone będą w obieg dnia 28go b. m.

Rzym 8 paźdz. Od dwóch dni zaszła tylko mała potyczka pod Monte Libreti, w której papiescy otrzymali zwycięstwo. W Rzymie panuje spokojność.

Londyn 9 paźdz. Bar. Beust spodziewany tu jest w końcu października.

Londyn 10 paźdz. Otwarcie parlamentu nastąpi 19go listopada. Lord Lyons obejmie w przyszłym tygodniu posadę posła w Paryżu.

Bakau (w Wołoszczyznie) 9 paźdz. Przed pięcioma dniami jlny konsul austryacki bar. Eder przybył tu z Bukarestu, aby odebrać w jednym z tutejszych składów i wysłać do Siedmiogrodu około 4000 karabinów i amunicyę, które dawna emigracya węgierska odstąpiła rządowi austryackiemu. Różne trudności zmusiły bar. Edera do zażądania od tutejszego prefekta położenia sekwestru na te materyały.

W artykule wstępnym napisaliśmy, opierając się na *Presse*, że p. Mühlfeld należy do klubu lewicy. W wieczornym numerze, który nas w téj chwili dochodzi, dziennik powyższy zamieszcza protestacyę Dra Bergera prezesa klubu lewicy, jako p. Mühlfeld nie jest członkiem tego klubu, ani na żadnem z jego posiedzeń obecnym nie był. Powtarzamy to oświadczenie, co jednak wcale rzeczy nie zmienia, to jest: że klub lewicy poparł wniosek p. Mühlfelda w Izbie, ten sam który odrzucił u siebie, gdy go p. Mende postawił. Przyłączył się więc do niego, nie chciał tylko, aby wyszedł z łona samego klubu. Nie kijem go, ale pałką.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa uskuteczniono wybór 24 członków do wydziału mającego się zajmować rozbiorem przedłożonych przez rząd projektów dotyczących ugody finansowej z Węgrami. Do wydziału wybrani następujący posłowie: Berger, Conti, Skene, Herbst, Kaiserfeld, Korb-Weidenheim, Winterstein, Mende, Brestel, Plener, Gross (z Galicyi), Schindler, Krzeczunowicz, Kuenburg, Ziemiałkowski, Petrino, Lapenna, Stieger, Steffens, Kinsky, Bachofen, Dürkheim, Toman i Giovanelli. Następnie Izba przyjęła ustawę o służbie wojskowej.

W Izbie wyższej raczyli się wczoraj bardzo licznie zebrać „panowie“ i byli na posiedzeniu tacy członkowie, co może nigdy jeszcze przedtem nie zaglądali do przybytku przy Herrngasse. Na wniosek prezesa księcia Auersperga, Izba przystąpiła do wyboru trzech komisyj, tj. komisyi prawniczej, finansowej i politycznej, którym mają być przekazane ustawy, załatwione przez Izbę niższą. Do komisyi prawniczej wybrani są: książę Czartoryski, baron Krauss, Schmerling, hr. Kuefstein, hr. Fünfkirchen, hr. Rechberg, hr. Wilczek, hr. Mensdorff i hr. Lodron.

Z Wiednia pisano do prażskiej *Politik*, że jenerał Fleury podczas ostatniego pobytu swego w Wiedniu zdumiał się widząc, z jaką powolnością idzie uzbrojenie Austryi, gdy je porównał z pośpiechem i energią rozwijaną w tym przedmiocie przez Prusy. Z tego powodu tak w Wiedniu jak i w Biarritz wyraził swoje ubolewanie. Dla tego poselstwo francuskie w Wiedniu otrzymało nakaz zdawania dzień w dzień raportu o postępie w nowem zbrojeniu wojsk austryackich. W nocie gabinetu francuskiego wystosowanej w tym przedmiocie do Wiednia, znalazły miejsce spostrzeżenia i skargi jenerała Fleury, i rząd austryacki otrzymał d. 6 b. m. zapytanie, w jakim stanie znajdują się jego siły zbrojne i kiedy można będzie liczyć na ukończenie nowego uzbrojenia. Francya obowięzuje się szczegółowo zawiadamiać Austryę o każdym nowym postępie w broni i przesyłać modele nowych wynalazków. Z całej osnowy tej depeszy francuskiej widać, iż od kategorycznej odpowiedzi i ścisłego wykonania zobowiązań przez Austryę przyjętych, zależeć będzie wspólne działanie Francyi i Austryi. Ta depesza paryska wielkie sprawiła poruszenie w Wiedniu; wszystkie sprawy odłożono na bok, aby się tylko zająć tem, co żąda Francya, a bar. Beust wyjedzie do Ischl, aby przedłożyć N. Panu postanowienia zapadłe w gabinecie wiedeńskim.

Taka jest treść listu wiedeńskiego umieszczonego w *Politik* z d. 9 b. m. *W. Abendpost* z 10go zaręcza, że wszystkie jego twierdzenia są zupełnie zmyślone, bo nic takiego nie zaszło, coby choć najdalej mogło służyć za podstawę do takich przypuszczeń.

Nic więcej nie słychać o programie nieinterwencyi, który miał być przedłożony Cesarzowi Napoleonowi w Biarritz przez Rouhera. *Journal de Paris* powtarza jako wieść, iż książę Napoleon zatrwożony stanem chorobliwym i niespokojnym opinii publicznej, napisał do Cesarza list, który miał sprawić wrażenie i przyczynić się do przyjęcia przez Cesarza rzeczonego programu i utrzymania teraźniejszego gabinetu, jako dającego Europie rękojmię usposobień pokojowych. Książę Napoleon radził nadto, aby Cesarz objawił ten swój program bądź w nocie *Monitora*, bądź w liście do jednego z ministrów, bądź w mowie tronowej w listopadzie. Dotąd nie masz noty w *Monitorze*, ani listu do ministra; czekamy jeszcze na otwarcie ciała prawodawczego i mowę tronową.

Dzienniki ogłaszają okólnik bar. Beusta naganiający postępowanie konsula austryackiego w Ruszczuku z powodu zamiaru aresztowania na statku parowym na Dunaju dwóch ajentów rosyjskich wysłanych do Bułgaryi i zabicia ich w skutku stawienia przez nich oporu władzom tureckim. Okólnik ten podamy jutro.

O powstaniu w Rzymie zupełnie cicho, chociaż *Movimento* głosi, iż takowe szerzy się. Wszelako gdy w samej stolicy wojsko jest zgromadzone, a prowincye papieskie ogołocone z niego, — gdyby przeto miała wybuchnąć wewnętrzna rewolucya, jużby dawno wybuchnęła. Tymczasem tam jedynie zdarzają się zajścia, gdzie wtargną Garibaldczycy.

Ze strony pruskiej zaprzeczano dawniej, aby podróż króla Wilhelma do Hohenzollern miała jaki cel polityczny. Teraz *Provinzial Correspondenz* na pół się do tego przyznaje, mówiąc, że król w ostatniej swojej podróży wszedł znowu osobiście w przyjazne stosunki z wszystkimi panującymi Niemiec południowych; a jakkolwiek dalekim był od tej podróży wszelki zamiar polityczny, wszelako sam fakt tego spotkania się, tudzież równoczesne objawy sympatyi ludności Niemiec południowych dla króla pruskiego i za ścisłem połączeniem się narodowem ze Związkiem północno-niemieckim, przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia i poparcia pocieszającego ukształcenia się stosunków całych Niemiec.

Układy Prus z Danią względem północnego Szlezwiku mają się zaraz rozpocząć między komisarzem pruskim radcą poselstwa Bucherem, a byłym pełnomocnikiem duńskim na konferencyi londyńskiej Quaade.

Parlament północno-niemiecki kończy prace swoje i za parę tygodni prawdopodobnie zamkniętym będzie, poczem natychmiast, bo 30go b. m., odbędą się wybory pierwotne do sejmu pruskiego, w którym także zasiadać będą reprezentanci wszystkich krajów zabranych; wybory zaś deputowanych mają się odbyć 7go listopada. Z tego powodu sejmy prowincyonalne, które zwykle zbierały się w listopadzie, odłożone zostaną, jak mówi *Prov. Corresp.*, za kilka miesięcy, tak aby oprócz sejmów dawnych prowincyj, mogły się równocześnie odbywać sejmy nowych prowincyj.

Na posiedzeniu parlamentu berlińskiego dnia 9 b. m. komisarz pruski zdawał sprawę o marynarce związkowej i związkowym pawilonie (biało-czarno-czerwonym). Projekt o konsulatach związkowych, to jest o poddaniu wszystkich obywateli związku niemieckiego za granicą pod juryzdykcyę konsulatów pruskich, uchwalony został. Nakoniec uchwalono odbyć jeszcze w tym roku spisy ludności w całym Związku.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 10 października wieczór. Dziś na posiedzeniu Izby niższéj po wybraniu wydziału w sprawie ugody, uchwalono trzy wnioski wydziału do ustawy wojskowéj; odroczenie projektu rządowego ustawy wojskowéj aż do załatwienia ugody z Węgrami; tymczasową ustawę o służbie wojskowéj i wezwanie rządu, aby surowo obchodził się z nieobecnymi popisowymi. Izba wyższa wybrała komisye polityczną, prawniczą i finansową, i przekazała im przedłożone sobie projekta ustawodawcze.

Wiedeń 11 października. Na posiedzeniu dzisiejszem Izby deputowanych Mühlfeld uzasadnia wniosek względem zniesienia konkordatu. Nie był on z początku przychylny téj drodze, jaką obrała Izba, aby szczególną ustawą znieść konkordat, ale wobec adresu biskupów byłoby brakiem odwagi nie zmierzyć się wprost oko w oko z konkordatem. Mowca dowodzi, że konkordat nie jest traktatem międzynarodowym, lecz ustawą publiczną, którą na drodze prawodawczéj zmienić można; obszernie zbija adres biskupów, który mieści w sobie z jednéj strony potwarz i oszczerstwo, z drugiéj zaś pochlebstwo i obłudę, utrzymując, że konkordat nie pozbawił korony żadnego prawa. Religia obejdzie się bez traktatów. Należałoby ubolewać nad kościołem katolickim, gdyby tenże trzymać się mógł jedynie za pomocą konkordatu. Wniosek Mühlfelda przekazany został większością głosów wydziałowi dla spraw religijnych.

Monachium 11 października. W skutku obustronnéj umowy, zaręczyny króla z księżniczką Zofią odwołane zostały.

Florencya 10 października. Zapewniają, że powstańcy wzięli znów Aquapendente (podaliśmy już wyżéj. *Red.*)

Belgrad 10 października. Dziś rano nastąpiło otwarcie skupsztyny (sejmu) w Kragujewaczu.

Kursa. Wiedeń 11 paźdz. godzina 2 po połud. Metaliki 55·10. — Pożyczka narodowa 64.40.— Losy z roku 1860 80·80.— Akcye banku 677.— Akcye kred. 177·03 Londyn 124.50. — Srebro 122·25.— Dukat 5·96.

Paryż 10 paźdz. wieczór. Renta 78·30.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu - do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 11 paźdz.		
Sreb. pol. st. za 100zł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	71	69
Banknoty pol. 100 złr.	400	390
Ruble ros. za 100 rsr.	172	167
Talary prs. za 100 tal.	186	181
Bankn. pr. za 150 złr.	83	81
Srebro nowe austr. .	122¾	120¾
Dukat ważny . . .	5 98	5 83
Napoleon d'or . . .	10 5	9 85
Półimperyały rosyjs.	10 20	9 95
Listy galic. nowe z k.	80½	79½
„ „ stare „	84½	83½
Oblig. indem. „	68	66
Ak. k. g. bez k. i dyw.	209	204
„ L. Cz. z całą wpł.	173	168
Wiedeń 9 paźdz.		
5% Metaliki na w. a.	51 70	50 50
„ Pożyczka narod.	64 90	64 70
„ Metaliki na m. k.	55 30	55 10
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 —	88 —
„ „ czeskie.	89 —	88 —
„ „ węgiersk.	68 75	68 —
„ „ chor. i b.	69	68 —
„ „ galicyjs.	65 25	64 25

	żądają	płacą
5% Obl. ind. bukow.	64 50	64
„ „ „ siedmg.	63 50	62 75
Pożyczka głod. gal.	100 25	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	92 40	92 20
4% Galicyjskie . .	— —	79 —
5½% Węgiersk. los.	96 50	96 —
5% Boden Cr. austr.	104 50	103 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	136 50	135 50
„ „ „ 1854	71 50	71 —
„ „ „ 1860	81 70	81 50
„ „ „ 1864	72 10	71 90
„ Como-Rente .	20 50	20 —
„ Kredytowe .	123 50	123 —
„ żegl. par. na D.	86 50	85 50
„ Ks. Esterhazy	102	100 —
„ Księcia Salm.	29 50	29 —
„ „ Palty.	22 50	21 50
„ ks. Klary . .	25 —	24 —
„ hr. St. Genois	23 50	23 —
„ miasta Budy	24 —	23 —
„ ks. Windischg.	18 —	17 —
„ hr. Waldstein.	19 50	18 50
„ hr. Keglevich.	12 50	12 —
„ Rudolfa . .	12 —	11 50
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	681	680 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytow.	174 40	174 20
Żeglugi par. na Dunaju	472 —	470 —
Kolei półn. Ferdynan.	— —	— —
„ rządowej fr.-a.	233 90	233 70
„ zachodniej c. El.	139 —	138 50
„ Pardubickiej .	120 50	120 —
„ południowej .	179 25	178 75
„ Galicyjskiej .	206 50	206 —
„ Czerniow. . .	171 50	170 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 50	101 —
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	95 —	94 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 50	90 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 —	119 50
„ „ „ Emis 1867 „	114 75	114 25
Kol. połud. St. 500 fr.	104 25	103 75
„ Bony 6% 1875-1876.	217 50	217 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	95 —	94 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 —	90 50
„ w sreb. 5% „ „ „	106 75	106 25
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	74 —	73 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	94 75	94 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 —	78 —
— — w srebrze „	89 —	88 50
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	99 25	98 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	94 50	94 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	84 25	83 75
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	79 —	77 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 25	80 75
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 50	92 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	99 —	98 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	93 —	92 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	90 50	90 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	17 20	17 10
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	5 97½	5 97
— — obrączk.	5 97½	5 97
Złoto al marco . .	5 96	5 95
Napoleondory . . .	9 97½	9 96½
Suwereny	— —	— —
Fryderyki	10 45	10 35
Luidory (niemieckie)	10 20	10 10
Suwereny angielskie	12 60	12 55
Imperyały rosyjskie	10 20	10 15
Srebro	122 50	122 —

	żądają	płacą
Srebro, kupony . .	122 50	122 25
Talary związkowe .	1 83½	1 83
Pruskie bilety kas. .	1 83½	1 83
Lwów 9 paźdz.		
Dukat holenderski .	5 94	5 87
„ cesarski . .	5 98	5 92
Półimperyał rosyjski	10 24	10 9
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 89
„ pap „	1 72	1 69
Talar pruski . . .	1 85	1 83
Listy gal. b. kup. w. a.	79 50	78 75
„ „ m. k.	83 42	82 44
Obligi indem. b. kup.	65 75	64 75
5% Pożyczka narod.	65 13	64 —
Akc. kol. gal. b. kup.	207 75	205 —
„ „ lwow.-czer.	172 25	170
Warsz. 8 paźdz.		
Listy zast. 1 ser. rub.	77 83	77 33
„ „ 2 ser. „	68 50	68 —
kupon „	— —	1 17
Listy likwidac. .	56 33	55 83
kupon „	— —	1 42½
Pożyczka r. 1865 „	115 25	114 67
„ r. 1866 „	108 25	107 75
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	53 50	52 50
„ warsz. teresp. „	82 —	— —

Przez Administracyę „CZASU“
otrzymać można
w tych dniach wyszłe dzieło
Jana Wincentego Smoniewskiego,
Czł. c. Tow. Nauk. Krak.

ZBIOR WIADOMOŚCI O MAGISTRACIE KRAKOWSKIM,

od najdawniejszych czasów,
wydane nakładem
Ks. Konrada Ściborowskiego.

Dzieło to w swojej materyi obszerne, od dawna pożądane, otwiera nam dopiero oczy na skład i przywileje Magistratu i Rad miejskich krakowskich dawnych, jak równie wykazuje nam majątek tychże Rad tak ruchomy jak nieruchomy. Czytelnik w podziw wprawiony będzie, przeczytawszy nieznane dotąd oryginalne spisy bogactw ze złota, srebra itd., i innych kosztowności Ratusza Krakowskiego od najdawniejszych czasów. Dzieło to przyjęte pewno będzie przez wszystkie Rady miejskie kraju naszego z odpowiednią ciekawością.

Dobrzeby było, żeby wszystkie Magistraty galicyjskie na podobny sposób ogłosiły dzieje swe dawne.

☞ Administracya „Czasu“ każdemu z prowincyi nadsyłającemu do niej franco 1 złr. 50 c. przesyła je na miejsce. (1670-6)

Nakładem Księgarni

D. E. FRIEDLEINA

W KRAKOWIE

wyszły (1620--3)T

DRAMATA *Józefa Szujskiego.*

Serya pierwsza:
HALSZKA z OSTROGA.
KRÓLOWA JADWIGA.
TWARDOWSKI.
ADAM SZMIGIELSKI.
WALLAS.
8vo stron XV i 494.

Cena złr. 3 w, a. czyli tal. pr. 2 czyli złp. 12
Nabyć można we wszystkich księgarniach.

Nakładem
Karola Wilda we Lwowie
opuściły prasę i rozesłane zostały wszystkim księgarniom krajowym:
Profesora ***Wilhelma Pütza***

Historya powszechna

dla klas niższych gimnazyalnych.
Tomu 1go zeszyt 1szy,
zawierający: Historyę Wschodu,
(dla 5ej klasy kursu 1go).
Tłómaczenie
Dra ***Wacława Niedzielskiego.***

Cena tego zeszytu o 92 str. w dużej 8ce, wraz z przedpłatą na drugi, większej objętości, zawierający Historyę Grecyi, wynosi tylko 1 złr.

Drugi zeszyt wyjdzie jeszcze w ciągu bieżącego roku. Równocześnie rozpoczęto także druk zeszytu 3go, zawierającego Historyę Rzymu.

Początki Geometryi,

sposobem uzmysławiającym wyłożone
przez
Dra ***F. Mocznika.***
Według 5go wydania niemieckiego
przełożył
T. Sternal.
Oddział II. (dla 3ej i 4ej klasy),
z 109 drzeworytami w tekscie, 100 str.
Cena 60 cent.

HISTORYA
LITERATURY POLSKIEJ
ofiarowana młodym uczącym się Polkom
przez
Felicyę Wasilewską.
Tom I. Zeszyt drugi.
Cena 1 złr. (1666,1-3)

Konkurs.

Nr. 1980. (1664-2-3)T

1. Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Nowym Sączu, z wynagrodzeniem rocznem 157 złr. 50 cent. w. a., tudzież
2. celem obsadzenia opróżnionej posady ordynaryusza przy Powszechnym lazarecie chorych w Nowym Sączu, z wynagrodzeniem rocznem 200 złr. w. a., rozpisuje się Konkurs do dnia 10 Listopada r. b.

Starający się o te posady zechcą w powyższym terminie wnieść podania wprost, lub, jeźli zostają w służbie publicznej, na ręce swej władzy przełożonej do Prezydyum Magistratu, i załączyć dowody odpowiedniej kwalifikacyi, mianowicie dyplomy w oryginale lub wierzytelnych odpisach otrzymanych stopni akademickich i poświadczenia dotychczasowej służby publicznej lub innej praktyki.

Z Prezydyum Magistratu k. miasta
Nowy Sącz dnia 3 Października 1867.
Gutowski.

OSOBA praktyczna do gospodarstwa lub za **Bonę** do dzieci, w miejscu lub na prowincyi, życzy sobie przyjąć jaki z tych obowiązków, pod adresem: ***K. K.*** przy ulicy Św. Jana pod L. 306. (1498)

C. k. uprzywilejowany
galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we LWOWIE,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż, począwszy
od dnia 21 Września b. r.,
wydawać będzie

ASYGNACYE KASOWE

po 50, 100, 500, 1000 i 5000 złotych walutą austryacką,
$3\frac{1}{2}$ procentowe z 8-dniowem wypowiedzeniem
4 „ 14.- „ „ (1589-14-15)T

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego

Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Od 1 Października r. b. począwszy,
wydają się

Asygnacye kasowe

z 5% oczynszowaniem płatnem po 30-dniowem wypowiedzeniu.
z $4\frac{1}{2}$% dto dto 20 dto dto
Kraków 1go Października 1867. Naczelnik:
Koritschoner, w. p.

Filiale der k. k. privil.

Pfandleihe-Gesellschaft.

Vom 1. Oktober angefangen,
werden

Kassenscheine

mit 5% Verzinsung zahlbar nach 30-tägiger Kündigung
„ $4\frac{1}{2}$% dto dto 20 dto dto ausgegeben.
Krakau am 1 Oktober 1867. Der Vorstand:
(1659-4-)T ***Koritschoner,*** m. p.

UWIADOMIENIE.

Hrabia Renard zamyśla z stadniny swej w Wielkich Strzelcach (Gross Strehlitz) w Górnym Szląsku sprzedać

Ogiery jako też i Klacze

i to następujące:

1. „Ignoramus,“ ogier skarogniady, 13 lat, z „Flying Dutchmann“ i „Ignorance.
2. „Peto,“ ogier gniady, 13 lat, z „Poyton“ i „Little Hannach.“
3. „Grimston,“ ogier kasztanowaty, 7 lat, z „Stockwell“ i „La fille du regiment.“
4. „Birkenhead,“ ogier kasztanowaty, 3 lat, z „Ethelbert“ i „La fille du regiment.“
5. „Düppel,“ ogier gniady, 3 lat, z „Ethelbert“ i „Kathleen.“
6. „Mathilde,“ gniada, 3 lat, z „Saunterer“ i „Comus.“
7. „Gaëta,“ gniada, 6 lat, z „Stockwell“ i „La fille du regiment.“
8. „Twinkle,“ gniada, 5 lat, z „Peto“ czy „Alcoran“ i „The Twin.“
9. „Ibis,“ gniada, 18 lat, z „Heron“ i „Countess of Lichfield,“ „Carlew“ i „la Zingara M.“ z „Ignoramusa.“

☞ Zapytania do Wielkich Strzelec (Gross Strehlitz) przez Gogolin mają być do podpisanego adresowane.

(1671-1-2)T ***Harriers,*** Dyrektor stadniny.

Zaluzye i Story drewniane

z pierwszej krajowej fabryki
HERCOKA & ARNOLDA
we LWOWIE,

uzyskały dla swej elegancyi, stósowności i taniości nietylko w kraju ale też i za granicą ogólne rozpowszechnienie.

Story wraz z kompletnym przyrządem i przybiciem, kosztują od złr. 1·80 cent. i wyżej.

Żaluzye ciemno-zielone lub biało lakierowane, rachują się po 40 centów — jasno-zielone lub na kolor drzewa lakierowane po 45 centów za stopę kwadratową, również z kompletnym przyrządem i przybiciem. — Do okna średniej wielkości, kosztują one po 6 złr. 40 cent. za sztukę.

☞ Przy zamówieniach uprasza się o dołączenie miary szerokości i wysokości okien na cale wiedeńskie, jak niemniej o wymienienie czy Story mają być pojedyncze (przezroczyste) lub podwójne (nieprzezroczyste). (1201-14-15)

☞ **Na Składzie znajduje się wielki wybór** zasłon do okien w wielkości szyby, od 50 centów do 1 złr. — Przykrycia stołowe od 20 cent. do 3 złr. — Obrazy celujące przepychem do upiększenia ścian, od 3 do 4 złr. — Draperye do okien, naśladujące wszelkie materye, malowane we wzory. — Ochrony kominkowe i przed piece, parawany i inne roboty z drzewa po nader umiarkowanych cenach.

☞ Zamówienia przyjmuje po cenach stałych fabrycznych i uskutecznia takowe natychmiast:

w Krakowie Handel pod firmą ***F. Bruno Hahn,*** w Bochni p. Gustaw Sennewald — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski — w Rzeszowie p. J. A. Pelar — w Sanoku p. A. W. Grott — w Tarnopolu pp. A. Morawetz i Samólewicz — w Kołomyi p. H. Zadembski — w Stanisławowie p. M. Seinfeld — w Czerniowcach p. Wiktor J. Wexler, gdzie także wzory i cenniki przejrzeć można.

WINOGRONA

węgierskie
i wiedeńskie w najlepszych gatunkach, **kuracyjne,**
nadchodzą co dzień najświeższe
do Handlu
Edwarda Fuchsa
w KRAKOWIE.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (1655--2)T

Ottylia Obraczay,

prowadząca Ajencyę połączonych fabryk Jego Ekscellencyi hrabiego Larysza-Moennicha w Suchej Górnej, panów Pawła Primavesi w Ołomuńcu, G. Voelke w Tryeście i t. d., poleca się swym panom Komitentom przy zmianie mieszkania, i donosi zarazem, że utrzymuje

skład Powideł

wybornego gatunku. Przyjmuje także różne materye do farby i odciskania deseni.

Kraków, ulica Kanonna Nr. 126, pierwsze piętro w podworcu. (1499-1-3)

Licytacya

W Kozłowie, powiecie Brzeżańskim, o milę od stacyi pocztowej Jezierna położonym, odbędzie się na dniu 28 Października 1867 i następnych

dobrowolna sprzedaż

inwentarza żyjącego, jako to koni stadnych pochodzenia Jarczowskiego ogierów, — z tych jeden czystej krwi oryentalnej —, bydła roboczego, krów i jałowniku, nierogacizny — wszystko poprawnej rasy —, sprzętów gospodarskich, zboża w ziarnie i snopie i t. p., na którą chęć kupienia mających niniejszem zaprasza się. (1497-2-3)T

Kozłów dnia 5 Października 1867.
Maryan Hoppen.

Hôtel de France

w Dreznie.

Hotel ten, który od wielu lat starał się swą dobrą opinię nietylko utrzymywać, ale i powiększać, poleca się łaskawej pamięci szanownych podróżujących.

(647-21-)T ***Baumann i Fiebiger.***

☞ **Proszę nie pomijać!** ☜

Najlepszą rentę przynoszą kapitały włożone w naprawę łąk i w dreny. Wszelkich tej gałęzi przemysłu rolniczego dotyczących robót, niemniej budowy śluz i regulowania brzegów rzek, tudzież podziału gruntów i niwelacyj podejmuje się przy najumiarkowańszych wydatkach. (1583-4-5)T

J. N. Haas,
Irrygator łąk i Drenarz,
zamieszkały w Krakowie przy ulicy Szewskiej Nr. 212, piętro II.

W nieobecności podpisanego udziela bliższej wiadomości Dom Komisowy *Emila Artla*, przy małym Rynku i ulicy Mikołajskiej w Krakowie.

Zupełne zabezpieczenie przeciw **zarazie bydła** daje
c. k. wyłącznie uprzywilejowany

J. Munka Aparat odwaniający.

(Cena 25 złr.)

używany podczas wybuchu epidemicznych chorób, cholery, ównież do odwoniania w szpitałach i w pokojach chorych

Szanownym gospodarzom, przemysłowcom, właścielom fabryk i domów, polecam również moje wypróbowane, jako najlepsze c. k. wył. uprz. **Chwytniki iskier, Aparata dla samoruchów, Kominy dla fabryk, dla pary i domów, Aparaty przewietrzające dla hotelów, kawiarń, szpitalów, szkół, fabryk, pokoi mieszkalnych i sypialnych. Mechaniczne przewietrzniki szrubowe do suszarń, kopalni oleju skalnego itp. Pompy do piwa, wina, kamfiny.** Podwójnie działające **przewietrzne węże** dla stajen, odlewarń **warzelni**, lokalów fabrycznych i Magazynów.

Jakub Munk, inżynier,
(733--24)T właściciel przywileju w Wiédniu Praterstrasse 42 2. Stiege, Stock.



Najtańsze miejsce

do nabycia
prawdziwych

złotych i srebrnych, mężkich i damskich kosztowności i Zegarków.

☞ **Bardzo ważne dla każdego!** ☜

Przedmioty obciągnięte złotem Nru 3, tak trwałe jakby były szczero-złote, kosztujące trzecią część, wewnątrz z dobrego srebra 13ej proby.

Pierścionki gładkie emaliowane z kamieniem po złr. 1·20, 2, 3, 4 złr.
Sygnety gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6 i 8 złr.
Krzyżyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 1·50, 2, 3, 4 złr.
Bransoletki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 7, 9, 12, 15, 20 złr.
Szpinki do rękawów gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 2·50, 3, 4.
Broszki i Kulczyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 18.
Broszka lub **Kulczyki** same, połowę.
Medaliony gładkie. po złr. 2, 3, 5, emaliowane lub z kamieniem lub perłą, po złr. 3, 4, 6.

Łańcuszki do zegarka dla dam, po złr. 6, 10, 12, 15, 18. krótkie, po złr. 6, 8, 10, 12, 15. długie, po złr. 10, 12, 15, 18, 24.

Srebrne łańcuszki w najpiękniejszym kształcie, długie, po złr. 6, 7, 8, 9; krótkie po złr. 3, 4, 6, 8.

Długie i krótkie łańcuszki do zegarka, z 14to-karatowego złota, według wagi za dukat po złr. 3·74 wyjąwszy fason. Wszystkie te kosztowności są według **najnowszych paryzkich modeli wyrabiane.**

Wszystkie te kosztowności są zaopatrzone cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu. — Równocześnie polecam mój Skład najtańszych, najlepszych regulowanych

☞ **Genewskich i Angielskich** ☜

☞ Zegarków, ☜

na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaję po następujących ☞ nadzwyczaj tanich cenach ☜ z rocznem zaręczeniem.

Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbierczego w Wiedniu.

Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 10 złr.
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódką złotą, odskakujące, 13 do 14 złr.
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 złr.
Srebrne Zegarki ankrowe z 15tu rubinami, od 16 do 19 złr.
Srebrne angielskie Zegarki ankrowe ze szkłem kryształowem po 15 do 18 złr.
Srebrne ankrowe wojskowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 złr.
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 20 do 30 złr.
Złote cylindry, złoto N. 3, o 8 rubinach, po 30 do 33 złr.
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 37 do 38 złr.
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 27 do 30 złr.
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną wytworną, po 35 do 49 złr.
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 31 do 36 złr.
Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 złr.
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn.. emal. z diamentami, 45 do 48 złr.
Złote ankrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 45 złr.
Złote ankrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 65 do 100 złr.
Złote damskie ankrowe Zegarki po 45 do 55 złr.
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, do 200 złr.
Chronometry po 170 do 400 złr.

☞ Nie obciągnięte Zegarki o 2 złr. taniej za sztukę. ☜

Budziki, których nie powinno w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 złr. — bez zegaru 5 złr.

Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. *Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymany towar, złożona kwota zwraca się.* Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej zniżki tym, którzy gotówką płacą.

Odsprzedający otrzymają dalsze ułatwienia. (1129-11,)

Filip Fromm, Hoher Markt Nr. 11 w Wiedniu.

☞ **Poszukuje się zdolnych Ajentów** na prowincyę.

Administracya Hotelu Saskiego

w KRAKOWIE

ogłasza, że w tymże Hotelu znaleziona została **Brosza** znaczniejszej wartości. Właściciel tejże z przynależną legitymacyą zechce się zgłosić do Administracyi Hotelu. (1485-2-3)T

Ważna wiadomość dla szanownych Gospodyń!

Słoninę niezrównanej dobroci tak pod względem smaku jak topności, sprzedaje się w Handlu ***Jana Armułowicza*** przy ulicy Floryańskiej, funt po 48 cent., cetnar 46 złr. Nie zachwalając towaru własnego wyrobu, uprasza się Szanowną Publiczność o przekonanie się przez porównanie z inną słoniną w handlu będącą; a otrzymany skutek przekona każdego, o ile taniej wypada dobrze przyrządzony towar tak co do smaku jak i ilości otrzymanego tłuszczu — zwłaszcza, że takową w całej świeżości przez rok utrzymać można.

Większe zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast za przysłaniem zadatku, a uiszczeniem należytości na miejscu (gegen Nachnahme).

W tym samym Handlu kosztuje funt wieprzowego szmalcu 50 cent. — sadła młodego, samej treści, funt 48 centów. (1430-3)T

Zwraca się uwagę wysokiej Szlachty, Szanownej Publiczności, szczególniej zaś Handlarzy mebli,

na najtańsze miejsce sprzedaży MEBLI,

w Składzie, w Wiedniu, Stadt, Dorotheengasse, przy Graben (1561-10 30)

Tamże znajduje się bogato zaopatrzony Skład garniturów Sof podwójnych i pojedynczych, Szaf na książki, srebra, suknie, Umywalń, Stołeczków nocnych, Stołów salonowych, jadalnych, do pisania, konsolowych, do kart; wielki wybór tanich Obrazów olejnych w złoconych ramach po 7 złr. za sztukę; Firanki, Zasłony, Zwierciadła toaletowe i w złotych ramach itp., jak również wielki wybór rzeźbionych Mebli *rococo* do jadalnych pokoi.

Zamiejscowe polecenia we wszystkie strony szybko się wykonywują. Opakowanie poleca się po własnych kosztach.

Dwa domy murowane,

pod L. 96 Dz. IV w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej, są na sprzedaż, lub oddzielnie do wynajęcia. — Warunki najmu lub sprzedaży podaje kancelarya Dra *Biesiadeckiego* Adwokata w Krakowie, w domu p. *Szwarca*, przy ulicy Grodzkiej pod L. L. 88 n. na drugiem piętrze. (1483-3)T

Dla swej szczególnej taniości, dokładnej i rzetelnej obsługi w całej Monarchii uznany

SKŁAD UBIOROW *Kellera i Alta,*

(dawniej Leopolda Kellera)
w Wiedniu,
Stadt, Graben N. 3, I. Stock,
Ecke der Kärnthnerstrasse, przedtem „Stock-im-Eisenplatz,“

poleca swe najwykwintniejsze Ubiory męskie własnego wyrobu, wykonane zawsze według najnowszych żurnalów mody pod zaręczeniem najrzetelniejszej obsługi po zadziwiająco tanich cenach:

Wykwintny
☞ **Ubiór zimowy** ☜
składający się z watowanego Surduta, Kamizelki i Spodni — **24 złr.**

☞ **Paleta zimowe** ☜
w każdym, według upodobania kształcie i kolorze, z wybornych materyj, dobrze szyte, watowane, wytwornie wykonane — od **14 do 50 złr.**

Jesienne surduty	6	do	28 złr.
Jesienne wierzchnie suknie	8	—	30 „
Jesienne ubiory	16	—	36 „
Paleta zimowe bez waty	6	—	40 „
Podróżne Loden-Guba	8	—	30 „
Futra podróżne	36	—	80 „
Surduty do polowania	6	—	25 „
Ranne suknie (szlafroki)	8	—	32 „
Fraki i Surduty	14	—	28 „
Księże suknie	16	—	30 „
Spodnie zimowe	4	—	15 „
Różne Kamizelki	$2\frac{1}{2}$	—	10 „

☞ *Próbki materyi na suknie, jakieby sobie kto życzył,* jesteśmy gotowi na żądanie posłać bezpłatnie, a na każde zapytanie odpowiadamy natychmiast franco.

☞ *Zamówienia* osobiście lub listownie, z łaskawem oznaczeniem miary górnej *szerokości piersi, długości stanu, długości kroku,* będą pod *zaręczeniem najdokładniej* natychmiast wykonane. Do każdej przesyłki dołączamy *Kartkę zaręczenia,* w której wyraźnie oświadczamy, że suknie, które niezupełnie *dobrze leżą,* lub się *nie podobają,* będą zamienione, lub na żądanie należytość bez przeszkody *zwrócona zostanie.*

☞ Zasadzając się na tem, że wszystkie nasze towary *gotówką* płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami w kraju i za granicą *w bezpośrednim zostajemy stosunku,* nareszcie oparci na *stałej zasadzie,* z najczystszem sumieniem rzetelnie postępować, polecamy się łaskawej publiczności z tem zapewnieniem, że wszystko będziemy czynić, aby w najrzetelniejszy i najtańszy sposób odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

Keller i Alt.
(1551-8-200) Wien, Graben N. 3.